

Rozłam w NATO

Komentarz „Washington Post”

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

Rozłam jaki ujawnił się w sojuszu atlantyckim na tle sprzeciwów Europy Zachodniej wobec polityki sankcji administracji Ronalda Reagana, jest nadal jednym z głównych tematów komentarzy prasy amerykańskiej.

Dziennik „Washington Post” rozpoczął w tę niedzielę publikację całego cyklu artykułów na ten temat zaopatrzonego go tytułem: „sojusz atlantycki w opałach”.

Autor pierwszego z cyklu komentarzy, znany publicysta tego dziennika, D. Oberdorfer wylicza powody dla których obecny kryzys sojuszu atlantyckiego jest o wiele poważ-

niejszy, niż wszystkie poprzednie, a są to powody następujące:

◆ Najlepsza od lat trzydziestych recesja gospodarcza obu stron Atlantyku spowodowała, że Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia prowadzą szczególnie ostrą walkę konkurencyjną o rynek zbytu i nie są skłonne do ustępstw, kompromisów i gieteków we wzajemnych stosunkach.

◆ Rozbieżność dotycząca szerokości wachlarza zagadnień, w tym: strategii nuklearnej, stanowiska wobec stonków Wschód-Zachód, wobec Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej.

◆ Coraz bardziej zasadniczo różni się ocena sojuszników na temat stosunku do ZSRR i oceny polityki radzieckiej.

Wyciągając z powyższego wnioski, komentator „Washington Post” stwierdza: „Sojusz atlantycki znalazł się w głębokim kryzysie, o rozmiarach i charakterze nie notowanym od dziesięcioleci”.

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

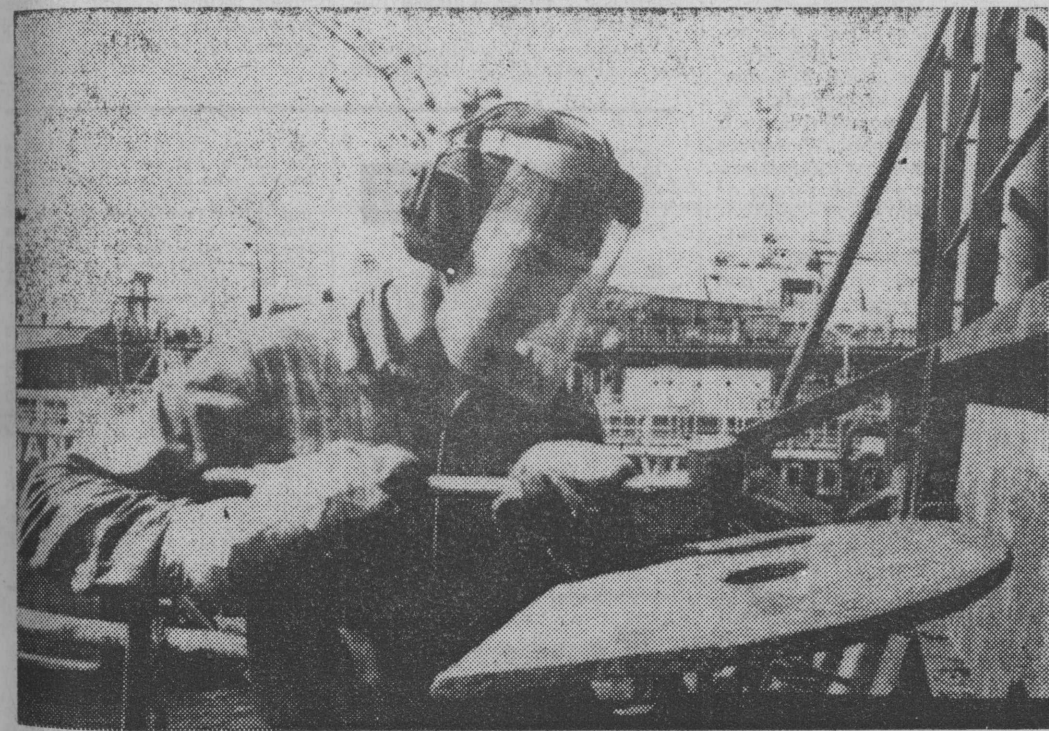
Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 154 (9672) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 9 sierpnia 1982 r.

Nakład: 105.607

Cena 5 zł



W Gdańsku Stocznia Remontowa przechodziła remont kapitalny cztery jednostki bandery radzieckiej typu R-26. Radziecki Sudimport podpisał już z Gdańską Stoczną Remontową kontrakt na następny rok — remontowane będą trawlerzy-przetwórnice.

NA ZDJĘCIU: na pokładzie radzieckiego statku „Perlamut” pracuje Stefan Piasta.

CAF — J. Kulewski — telefot

**Kryzys rządowy
we Włoszech**

Rzym (PAP) — Prezydent Włoch, Sandro Pertini rozpoczął w poniedziałek konsultacje z przywódcami partii politycznych i grup parlamentarnych w sprawie przewidywanego kryzysu rządu i utworzenia nowego gabinetu na miejsce pięciopartyjnej koalicji, która rozpadła się w ubiegłym tygodniu wskutek ustąpienia siedmiu ministrów — członków Partii Socjalistycznej.

Sprawy mające przez ostatnich 13 miesięcy władzę rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli chrześcijańskich demokratów, socjalistów, socjaldemokratów, liberałów i republikanów, był 41 gabinetem włoskim po drugiej wojnie światowej.

**Pogorzeliśko leśne
w rejonie Zasiek
wciąż groźne**

ZIELONA GÓRA (PAP) — Jak informuje zielonogórski korespondent PAP red. Zygmunt Tomaszewski, mimo zlokalizowania pożaru borów sosnowych na obszarze 1200 ha w rejonie miejscowości Zasiek nad granicą z Nysą Łużycką, gigantyczne pogorzeliśko jest wciąż groźne. Z podłoża leśnego wybuchają każdego dnia dymy, wewnętrzne gejery ognia. Na około 25-kilometrowej obwodnicy spalonych drzewostanów, wzdłuż szerokiego pasu ochronnego, trwają prace zapobiegające przed górnymi przerzutami płomieni do sąsiednich partii borów. W niedzielę np. brało w nich udział 18 sekcji straży pożarnej i 250 żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego, wspieranych przez brygady pilarzy, leśników oraz inne służby pomocnicze.

pogoda
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
Białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura 28-31°C. Wiatr słaby południowo-wschodni.
JUTRO — możliwe przelotne burze. Temperatura bez zmian.
WŁOSZY — Rojowa, Romana.

Polityczne rozwiązanie dramatu bejruckiego?

BEJRUT (PAP) — Jak pisze AFP, która powołuje się na miarodajne koła libańskie i palestyńskie, zanotowano pewne postępy na drodze politycznego rozwiązania dramatu bejruckiego. Palestyński ruch oporu — twierdzi AFP — przekazał za pośrednictwem władz libańskich amerykańskiemu wysłannikowi, Philipowi Habibowi szczegółowy plan ewakuowania przez żołnierzy OWP zachodniego Bejrutu.

Plan ten przewiduje podobno ewakuację trzyetapową. Pierwsze dwie fazy ewakuacji odbyłyby się drogą morską, zaś trzecia, tzn. opuszczenie Bejrutu zachodniego przez kierownictwo OWP i wyższych rangą dowódców, odbyłaby się drogą lądową do Damasku. W ramach ewakuacji

zamierza się użyć statków bandery francuskiej, które przewoziłyby żołnierzy OWP do Egiptu. Jednakże w Kairze szef dyplomacji egipskiej, Kamal Hasan Ali zdementował informację jakoby jego rząd

Chciał dalszy na str. 2

Węgierskie leki dla polskich szpitali

BUDAPEST (PAP) — Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz, informuje:

Pracownicy polskich placówek dyplomatycznych, handlowych i innych zatrudnieni w Budapeszcie, jak również nasze załogi uczestniczące w realizacji różnych obiektów przemysłowych na Węgrzech przygotowują drugą już partię leków i materiałów opatrunkowych, które za kilka dni wysłane zostaną do kraju.

Na ten cel zgromadzono z dobrowolnych składek około 510 tys. forintów. Asortyment medykamentów zakupionych za zgodą władz węgierskich został uzgodniony z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej PRL. Leki zostaną przekazane głównie do szpitali znajdujących się w tych rejonach kraju, z których pochodzi większość ofiarodawców.

Czas pracy — problem wymagający ponownego rozważenia

WARSZAWA (PAP) — W kontekście obecnego kryzysu gospodarczego a także wdrażanej w życie reformy gospodarczej nie można uniknąć dyskusji nad problemem wymiaru czasu pracy. Tym bardziej, że podejmowane po sierpniu 1980 r. w tej kwestii decyzje nie zawsze były dyktowane względami racjonalnymi, a często wymuszane „na siłę”, głównie przez działaczy NSZZ „Solidarność”. Tymczasem, już wówczas polskiej gospodarki nie stać było na zaspokojenie tak wysokich zadań.

Dziś nie chodzi bynajmniej o automatyczne czynienie się do 6-dniowego tygodnia pracy z lat 70-tych i wcześniejszych, a przede wszystkim o to, by produkować w tych branżach i zakładach, gdzie są aktualnie surowce, części zamienne itp. Jest to nakaz chwili, jeśli zważyć, że (wynika to z danych GUS) „wzbięra” wciąż strumieniem pieniądza kierowanego na rynek, natomiast produkcja towarowa zamiast rosnąć np. w I półroczu br. zmalała, w stosunku do analogicznego okresu w ub.r. a już wówczas nie osiągałamy przecież „zachwycających” efektów „zachwycających” efektów. W naszej obecnej i bardzo konkretnej sytuacji gospodarczej

(brak lub niepewne zaopatrzenie, niedobór kadr itp.) czas pracy musi być traktowany bardziej elastycznie, a jego wykorzystanie upodobić się nawet powinno do form stosowanych przy niektórych robotach sezonowych.

W poprzednim okresie, przed 13 grudnia ub.r., rozdubowano w społeczeństwie, świadomie zresztą, daleko idące dążenia do maksymalnego zwiększenia czasu wolnego. Skracanie czasu pracy było przez niektórych działaczy „Solidarności” wykorzystywane do rozbijania i rozstrajania i tak już nadwężonej gospodarki. Dotychczasowe koncepcje

Z prac Prezydium Rządu

Zacieśnienie współpracy z krajami RWPG

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe rządu informuje: 7 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rządu. Rozpatrzone informacje na temat podejmowanych aktualnie działań w celu zacieśnienia współpracy gospodarczej z ZSRR i innymi krajami RWPG. Aktywne stosunki ekonomiczne z braćmi krajami socjalistycznymi należą do fundamentalnych założeń polityki państwa i dobrze służą interesom Polski. Prawdopodobnie się to zwłaszcza obecnie, kiedy państwa zachodnie usiłując wykorzystać współpracę gospodarczą dla osiągnięcia swoich korzyści politycznych zasto- sowały wobec Polski ostre restrykcje.

Prezydium Rządu podkreśliło, że w działaniach zmierzających do rozwoju i pogłębienia współpracy z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi należy dążyć do istotnych zmian w strukturze gospodarki, aby umożliwić Polsce od zależeń, umożliwić Zachodowi podejmowanie prób presji politycznej. Prezydium Rządu określiło, że należy dążyć do zwiększenia w 1983 roku obrotów ze Związkiem Radzieckim. Szczególnie ważne znaczenie dla polskiej gospodarki będzie miał import ze Związku Radzieckiego takich surowców, jak ropa, rudy żelaza, niklu i aluminium. Zalecono także negocjowanie możliwości dodatkowych dostaw radzieckich wyrobów rynkowych i surowców, zwłaszcza ropy naftowej, benzyny, niklu oraz gazu ziemnego w zamian za dodatkowy eksport polskich surow-

ców, wyrobów i usług. Prezydium Rządu określiło, iż w obrotach z krajami socjalistycznymi należy zmierzać do zmniejszenia importu maszyn i urządzeń dla przemysłu ciężkiego i elektromaszynowego, a zarazem do zwiększenia importu maszyn i urządzeń dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, przemysłów produkujących na potrzeby rynku oraz transportu, a także wyrobów nasyconych nową techniką. Postanowiono również rozwinąć eksport usług budowlanych. Generalnie, saldo obrotów surowcami i materiałami z krajami RWPG powinno w 1983 r. być przybliżone do przewidywanego poziomu w 1982 r.

Istotne znaczenie dla gospodarki polskiej ma zapewnienie w 1983 r. ciągłości pracy przemysłu, do czego powinien się przyczyniać m.in. przerób

Prace żniwne przebiegają sprawnie Zbierzemy ok. 21 mln ton ziarna

WARSZAWA (PAP) — W tym roku prace żniwne mimo braków części zamiennych i sznurka do snopowiązelek przebiegają sprawnie. Do tej pory rolnicy skosili już w skali kraju ponad 60 proc. zbóż, z czego co najmniej ponad 80 proc. zwieziono z pól. W województwach centralnych kosenie żyta w zasadzie już zakończono, a jego zwiezka z pól jest także na ukończeniu. Także w rejonach północnych i północno-wschodnich, gdzie żniwa rozpoczynają się znacznie później oraz w południowych, w których ostatnio wystąpiły opady deszczu, sprzęt zbóż jest o wiele bardziej zaawansowany niż w tym samym okresie w minionych latach. Jest to rezultat nie tylko wyjątkowo korzystnej dla prac żniwnych pogody, ale także

pracy od świtu do późnej nocy, również w niedzielę, oraz pełnego wykorzystania do sprzętu zbóż wszystkich maszyn będących w posiadaniu rolników indywidualnych.

Plony i zbiory zbóż spodziewane są w tym roku, jak twierdzi dyrektor dep. produkcji rolnictwa i skupu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — dr. Zenon Kamzierski, na poziomie średniej ostatnich 5-6 lat. Średnie dla kraju plony powinny być zdaniami ustal-tawać się w granicach 25-26 q z ha, a łączne zbiory ok. 21 mln ton ziarna.

Jeżeli te przewidywania sprawdzą się, to w tym roku powinniśmy zebrać zbóż przynajmniej o ok. 10 proc. więcej aniżeli rok temu. Nie pokryje to jednak w pełni potrzeb.

WOP-ista uratował chłopca

WAŁBRZYCH (PAP) — W Sokółsku (woj. wałbrzyskiej) żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza, sierż. Eugeniusz Kelner zauważył ogień w budynku miejscowego sanatorium. Szybka interwencja żołnierza uratowała życie znajdującemu się w płonącym piwnicy 14-letniemu Jarosławowi Kulikowskiemu.

Poparzonemu chłopcu udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej i obecnie przebywa on w szpitalu na intensywnym leczeniu.

Bomby z II wojny zatopiły statek

TOKIO (PAP) — Indonezyjski statek zatonął w wyniku wybuchu kilku bomb, które od czasu II wojny światowej leżały w pobliżu wyspy Morotai. Szesć członków załogi statku zginęło, wielu odniosło rany.

Przedstawiciel policji poinformował, że bomby wybuchły w momencie, gdy na- jechał na nie statek.

usługowy, a także wykorzystanie pomocy krajów socjalistycznych przy realizacji wstrzymanych inwestycji. W przerobie usługowym w 1982 r. uzyskaliśmy znaczną pomoc od ZSRR. Związek Radziecki przeznaczył do przetworzenia w Polsce dodatkowe surowce i materiały. Wartość wytworzonych z nich i dostarczonych do ZSRR towarów osiągnęła kwotę 183 mln rub. Część natomiast towarów zasilila polski rynek.

Chciał dalszy na str. 2



Depesza J. Arafata
do L. Brześnia

● MOSKWA. — Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) Jaser Arafat w depeszy skierowanej do Leona Breżniewa wyraził mu podziękowanie i wdzięczność za depesze i poparcie dla narodu palestyńskiego w tym trudnym okresie.

XII Zjazd KPCh

● PEKIN — Jak poinformował w piątek rzecznik chińskiego MSZ XII Zjazd Komunistycznej Partii Chin rozpocznie się 1 września br. Rzecznik nie podał żadnych szczegółów na temat porządku dziennego obrad.

Militarne plany RPA
wobec Anglii

● ALGER — Sytuacja na południu Anglii wyraźnie komplikuje się. Jak oświadczył minister bezpieczeństwa państwowego Ludowej Republiki Anglii, Julian Mateus Paol, w ostatnich tygodniach obserwuje się koncentrację wojsk Republiki Południowej Afryki wzdłuż granicy z Anglią; zanotowano także przypadki ostrzeliwania osiedli na południu kraju. Zdaniem ministra, wskazuje to, iż RPA przygotowuje się do nowego ataku na teren Anglii.

Spisek antyrządowy
w Iranie

● LONDYN — W wywiadzie dla rządu Teheran przewidywać sądsy islamskich ajatollah Tabrizi poinformował w piątek o wykryciu przez irańskie służby specjalne spisku antyrządowego. Oświadczył on, iż zamachowcy zamierzali m.in. „zamordować ajatollaha Chomeniego, wysłać do powiatu parlamentu oraz zamordować członków rządu”.

Zwolnienie więźniów
w Egipcie

● KAIR — Jak podała agencja MENA, władze egipskie podjęły decyzję o uwolnieniu 1000 więźniów politycznych w październiku ub. roku w czasie stanu wyjątkowego wprowadzonego po zamordowaniu prezydenta Anwara Sadata. Obecna decyzja została podjęta — jak twierdzi agencja — po „wszechstronnych dochodzeniach przeprowadzonych przez służbę bezpieczeństwa”.

Wskutek znanych trudności
gospodarczych — mimo że fir-

Od dzisiaj — w całym kraju

Inspekcje wojskowych grup operacyjnych

W związku z zarządzoną przez prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego kontrolą funkcjonowania placówek obsługujących wieś i rolnictwo w Urzędzie Woje-wódzkim w Białymstoku odbyła się w ubiegłą sobotę narada organizacyjna. Przewodniczył jej komisarz wojskowy na woj. białostockiej, płk MARIAN SKIBIŃSKI. Jak poinformował, od dzisiaj, 9 sierpnia wyruszą na teren Białostocczyzny cztery terenowe grupy operacyjno-kontrolne z udziałem przedstawicieli PIH, NIK, PIS i PAR i innych ogniw kontrolnych. Pracować one będą przez cały tydzień. Każda z grup w sześciobosowym składzie przeprowadzi inspekcję w dwóch gminach.

Jak zaznaczył pełnomocnik KOK, płk. Marian Skibiński, w akcji tej

chodzi o wnikliwą i sprawliwą ocenę instytucji obsługujących rolników. W kontroli, która ma stworzyć doping do prawidłowego działania chodzić będzie nie tylko o ujawnienie występujących niedociągnień, ale przede wszystkim o ich usuwanie na bieżąco i w miarę możliwości na miejscu. Zespoły mają również wnikać do źródeł zaistniałych braków, dowiedzieć się, czy wyniki one z niedbalstwa odpowiedzialnych instytucji, czy z przyczyn obiektywnych. Sprawdzą też jak realizowane

są zalecenia z kontroli wiosen-

neg przeglądu gmin. Grupy czeka wytyczona praca, gdyż zakres kontroli jest szeroki. Mają one m. in. ocenić sprawność działania wiejskich placówek handlowych (czas pracy sklepów, obsługę w wolne soboty, zapoznanie w podstawowe artykuły spożywcze i przemysłowe) sferę obsługi technicznej rolnictwa, pracę punktów skupu zbóż itd. Wszystko w interesie rolnika, by w czasie ciężkiej pracy przy żniwach przyszedł mu z pomocą. Podobne kontrole przeprowadzone zostaną również w województwach łomżyńskim i suwalskim. (jas)

Spotkanie M. Rakowskiego z kierownictwem SD PRL

WARSZAWA (PAP — Biuro Prasowe rządu informuje, że 6 bm. wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI w obecności rzecznika prasowego rządu przyjął tymczasowe kierownictwo Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL: przewodniczącego KLEMENSA KRZYŻAGÓRSKIEGO, wiceprezesa red. red. FLORIANA DŁUŻAKA, ZBIGNIEWA ŁAKOMSKIEGO, HENRYKA MAZIEJUKA i sekretarza generalnego ERAZMA FETHKEGO.

Przewodniczący SD PRL i min. J. Urban przedstawili przebieg niedawnego spotkania premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z reprezentacją środowiska dziennikarskiego, w którym wicepremier Rakowski nie uczestniczył z powodu nieobecności w Warszawie. Omówiono wnioski wynikające z dyskusji na tym spotkaniu, z wystąpienia gen. Jaruzelskiego oraz z uwag sumujących wyminane myśli które przedstawił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczyński.

Chciał dalszy na str. 2

W Libiążu powstaje zakład zgazowania węgla

KATOWICE (PAP) — Ok. 1 mld m sześć. gazu brakuje rocznie naszej gospodarce narodowej. Ocenia się że w najbliższych latach potrzeby kraju wzrosną o dalszych 3-5 mld m sześć. Sposobem na zlikwidowanie trudności gospodarczych w tej dziedzinie, i na choć częściową rezygnację z zakupów gazu za granicą, jest zgazowywanie polskiego węgla. Do celów tych nadaje się szczególnie węgiel wydobywany w nadwiślańskim zagłębiu węglowym — w okolicach Chrzanowa. Węgiel ten charakteryzuje się dużą zawartością siarki i popiołu, dlatego też niechętnie wykorzystywany jest przez elektrownie i innych odbiorców.

ma z RFN — dostarczyła już część maszyn i urządzeń i gotowy jest plac budowy — prace zostały chwilowo wstrzymane. Ponownie rozpoczęcie budowy — zgodnie z decyzją nr 125 Rady Ministrów z 1983 r. — przewidywane jest w 1985 r. i jeśli wszystko będzie przebiegać zgodnie z planem, pierwszy gaz i siarkę zakład ten dostarczy krajowi w 1985-86 roku.

Będzie szwadron?

WARSZAWA (PAP) — Jak poinformował dziennikarz PAP — trwa podjęty w wyniku publikowania w tygodniku „Panorama” artykułu (20 czerwca br.) poświęconego „szwadronowi” — plebiscyt konia, szabl i lancy.

Przypominamy, że chodzi o utworzenie szwadronu honorowego Wojska Polskiego. Autorzy prawie wszystkich listów, których nadawcami są nie tylko byli kawalerzyści, ale również młodzież, opowiadają się jednoznacznie „za”. Podkreśla się w nich fakt, że w ciągu ostatniego roku uczyniono dla narodowych tradycji więcej niż w poprzednich dziesięcioleciach. Medale za wojnę obronną w 1939 r. i warszawskie krzyże powstańcze 1944 otrzymały już dziesiątki tysięcy osób; 17 stycznia br. w rocznicę wyzwolenia stolicy, tysiące warszawiaków miały być w oczach widzów kompanie reprezentacyjnej Wojska Polskiego w tradycyjnych rogatywkach; w maju br. Sejm PRL uchwalił kartę kombatantha „może więc — pisał nadawcy tych listów — przysłać pora na odrodzenie jazdy polskiej i sformowanie szwadronu honorowego Wojska Polskiego?”

Meldunek z Antarktyki

WARSZAWA (PAP) — Niezwykle pracowity sezon mają polscy polarnicy przebywający w stacji polarnej na wyspie Króla Jerzego w zachodniej Antarktyce. Jak informuje w meldunkach przesyłanych do Instytutu Ekologii PAN kierownik polskiej stacji polarnej dr Ryszard Wroblewski — zima przebiega spokojnie. Dotychczas nie było też większych komplikacji z pogodą. Natomiast niewielka załoga stacji — ograniczona w tym roku ze względów oszczędnościowych do 9 osób — ma bardzo wiele pracy przy obsłudze stacji.



NA ZDJĘCIU: nawet lalkom gorąco. Upały trwają. CAF — RYBCZYŃSKI — TELEFOTO

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

Współpraca z pozostałymi krajami RWPG w zakresie wykorzystania mocy produkcyjnych polskiego przemysłu obejmuje aktualnie produkcję kieszonków kolorowych, napędów do maszyn do szycia, okładzin ciernych do sprzętów i hamulców, podzespołów i elementów autobusów, opon samochodowych, traktorowych i rolniczych oraz taśm przenośnikowych z linkami stalowymi i linkami stalowo-aluminiowymi.

Prezydium Rządu uznało za potrzebne uwzględnienie tej formy współpracy w stosunku z krajami RWPG w 1983 roku. Zalecono również zainteresowanie ogniwem gospodarczymi pozyskiwaniem udziału krajów socjalistycznych do wspólnej realizacji wstrzymanych inwestycji. Rysują się zwłaszcza możliwości wspólnego założeń budowy niektórych obiektów hutniczych oraz kilku zakładów w przemyśle tekstylnym i chemicznym. Z kolei Czechosłowacja zainteresowana jest wspólnym zakonieczaniem budowy wytwórni baloników żarowych w zakładach w Pile. Takie działania powinny przyspieszyć wychodzenie naszego kraju z kryzysu.

Z kolei Prezydium Rządu rozpatrzyło stan realizacji zadań ustalonych przez Radę Ministrów na posiedzeniach: 29 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca br. oraz przedyskutowało główne kierunki działań wynikające z sejmowego oświadczenia prezesa Rady Ministrów w dniu 21 lipca br. i uchwał plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR.

Z przedłożonej informacji wynika, że na 49 podjętych ustaleń — 22 zostały wykonane, 8 wymaga pracy nieustającej, w pozostałych przy-

padkach podjęto prace przygotowawcze lub opracowane projekty robocze skierowane do uzgodnień międzyresortowych.

Z ustaleń wykonanych wymienić należy m.in. przygotowanie nowych regulacji dotyczących plac minimalnych, rent i emerytur oraz zaskłków rodzinnych. Opublikowane zostały uchwały przez Radę Ministrów „założeń programowe budownictwa mieszkaniowego do 1990 r.”. Minister HWIU przekazał wojewodom odpowiednie zalecenia dotyczące likwidacji lokalnie ustanawianych systemów regulacji. Rozdział towarów wymaga bezwzględnej przestrzegania ogólnopolskich ustaleń dotyczących regulacji i centralnych rozdzielnic oraz poprawy pracy aparatu handlu. Podjęte zostały zagospodarowania surowców wtórnych i skupu opakowań. Minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych przygotował programy dotyczące doskonalenia kadry kierowniczej oraz kadr centralnej administracji państwowej. Pod obrady rządu skierowane też zostały materiały oceniające skuteczność metod zmian struktury zatrudnienia oraz przedstawiające politykę zabezpieczenia socjalnego w stosunku do pracowników zmieniających pracę w wyniku przemian w gospodarce.

Prezydium Rządu przyjmując do wiadomości informację o wykonaniu ustaleń z I półroczu zaleciło skupienie uwagi na tych zadaniach, które nie zostały jeszcze wykonane i rozliczone. Wykonanie tych zadań będzie nadal kontrolowane. Gdy chodzi o program prac rządu w II półroczu — to opracowany on został w oparciu o postanowienie uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR oraz o uchwalone przez Sejm PRL

ustawy. W programie tym ujęto zadania wynikające z sejmowych wystąpień prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w dniach 25 stycznia i 21 lipca 1982 r. oraz ustaleń podjętych przez Radę Ministrów i Prezydium Rządu na posiedzeniach odbytych w 1982 r. Przyjęty program zawiera szczegółowe zadania, pogrupowane w kilka podstawowych dla funkcjonowania państwa zespołów zagadnień. Przewiduje on m.in. działania na rzecz wzrostu produkcji przemysłowej, racjonalizacji żywnościowej, wdrażania reformy gospodarczej poczynając od zmiany polityki płacowej, dochodowej, cenowej i podatkowej, przygotowania do zimy 1982/83, wypracowania nowych form współpracy z młodzieżą i zwiększenia roli w wypracowywaniu kraju z kryzysu, usprawnianie pracy administracji państwowej oraz wzbogacanie form współpracy z Sejmem PRL a także organów administracji terenowej z radami narodowymi.

Program ten zostanie podany do publicznej wiadomości.

Z kolei Prezydium Rządu aprobowало podjęte przez przewodniczącego Komisji Planowania decyzje w sprawach inwestycji. W okresie I półroczu wydano 4 decyzje lokalizacyjne o podstawowym znaczeniu dla gospodarki. Obejmują one odwołanie i modernizację kopalni węgla brunatnego „Turów” w Bogatyni i „Konin” w Kielecu, linię energetyczną 400 kV Buczyna-Skawina oraz rozbudowę Instytutu Chemii Organicznej PAN w Warszawie. Wartość kosztorysu tych inwestycji wynosi łącznie 10,8 mld zł.

Prezydium Rządu zaznaczyło się z informacją na temat przygotowań do wyborów parlamentarnych. Obecnie działa społecznie, na zasadach pełnej równości z sędziami zawodowymi ponad 50 tys. ławników w sądach powszechnych i ok. 4 tys. ławników w sądach pracy i ubezpieczeń społecznych. Ławnicy ludowi przez swoją społeczną działalność realizują w praktyce ustrojową zasadę udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości, przyczyniając się do umiarnienia praworządności, sprawiedliwości społecznej orazładu i porządku publicznego. Prezydium Rządu poleciło administracji, która ma wykonywać techniczno-organizacyjne prace przy wyborach dołożyć starań, aby zostały one sprawnie przeprowadzone. Powołane zostaną zespoły koordynacyjne w których uczestniczyć będą przedstawiciele partii i stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych. Rady narodowe mają dokonać wyboru ławników najpóźniej do 31 października br.

Spraw Socjalnych powołanie zespołu, który opracuje propozycje poprawy warunków pracy i płacy dziennikarzy i w ciągu września br. przedstawi premierowi wnioski w tej sprawie. W skład zespołu powołany został przedstawiciel środowiska dziennikarskiego — reprezentant tymczasowego Zarządu Głównego SD PRL. Wkrótce sfinalizowane też będą z udziałem SD PRL prace nad projektem ustawy prasowej.

Na zakończenie spotkania wicepremier M. F. Rakowski, będący z zawodu redaktorem i publicystą wręczył kierownikowi SD PRL podpisaną przez siebie deklarację członkowską tej organizacji. Min. J. Urban podziękował za przyjęcie go do SD PRL.

Spotkanie M. Rakowskiego z kierownictwem SD PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

zamienia i socjalistycznej odnowy oraz uprawiania krytyki służącej przezwyciężeniu trudności jakie przeżywa kraj. W toku spotkania omawiano także potrzeby i postulaty środowiska dziennikarskiego. Wicepremier Rakowski wyraził nadzieję, że SD PRL, jako jedyna organizacja zawodowa twórcza grupująca dziennikarzy nadal pomyślnie będzie się rozwijać, tak poszerzając płaszczyznę ideowo-programową działania, aby przyciągnąć do swych szeregów jeszcze szerzej reprezentatywne grono zawodowo czynnych dziennikarzy oraz weteranów tego zawodu. Gości poinformowano, że prezes Rady Ministrów polecił ministrowi Pracy, Plac i

Spraw Socjalnych powołanie zespołu, który opracuje propozycje poprawy warunków pracy i płacy dziennikarzy i w ciągu września br. przedstawi premierowi wnioski w tej sprawie. W skład zespołu powołany został przedstawiciel środowiska dziennikarskiego — reprezentant tymczasowego Zarządu Głównego SD PRL. Wkrótce sfinalizowane też będą z udziałem SD PRL prace nad projektem ustawy prasowej.

Na zakończenie spotkania wicepremier M. F. Rakowski, będący z zawodu redaktorem i publicystą wręczył kierownikowi SD PRL podpisaną przez siebie deklarację członkowską tej organizacji. Min. J. Urban podziękował za przyjęcie go do SD PRL.

Rozmowa z red. K. Krzyżagórskim

SD PRL uczestniczy w procesie socjalistycznego odrodzenia kraju

WARSZAWA (PAP) — Mimo kanikuły w warszawskim Domu Dziennikarza trwa intensywna praca. W sobotę, 7 bm, zakończył się tam dwudniowe posiedzenie tymczasowego Zarządu Głównego SD PRL, który podsumował dotychczasową, 4-miesięczną działalność organizacji dziennikarskiej i określił jej najbliższe zadania. Przewodniczący Stowarzyszenia red. KLEMENS KRZYŻAGÓRSKI udzielił w tej sprawie wypowiedzi dziennikarzom PAP.

— Jaki jest w tej chwili stan organizacji stowarzyszenia? — Poza Warszawą mamy 16 oddziałów, czyli tyle, ile posiadało ich SDP. Skupiają one ok. 75 proc. czynnych tam zawodowo dziennikarzy oraz pewną liczbę weteranów zawodu. W Warszawie powstał do tej pory oddział skupiający dziennikarzy pracujących w Komitecie ds. Radia i Telewizji. Do połowy września powstaną dwa kolejne oddziały warszawskie — skupiające dziennikarzy zatrudnionych w agencjach prasowych oraz pracowników dzienników, tygodników i miesięczników, wychodzących w stolicy i w jej najbliższej okolicy. Ponieważ w redakcjach tych mamy zbyt wielu członków, by pomieścić ich w jednej sali, przyjdzie nam następującą ordynację wyborczą: małe redakcje, skupiające mniej niż 10 członków Stowarzyszenia wybiorą delegatów redakcyjnych, którzy reprezentować będą interesy zespołów wobec kierownictwa redakcji i wydawnictw prasowych. Równocześnie delegaci ci uczestniczyć będą, z biernym i czynnym prawem wyborczym, w obu zjazdach warszawskich, które ustanowi władze oddziałów. Natomiast w redakcjach dużych, w których liczba członków Stowarzyszenia jest często równa ilości zatrudnionych tam dziennikarzy, jeden uczestnik zjazdu będzie przypadł na 10 członków. Nie jest to zupełnie sprawiedliwe, bo preferuje zespoły małe, dając im większą reprezentatywność. Ale te małe zespoły były zawsze po-

krzywdzone, pozabawione wsparcia w swych kłopotach. Chcemy im dać dziś większą szansę, bo wierzymy, że „małe jest piękne”. — A jakie mają szanse zespoły redakcyjne, w których w ogóle jeszcze nie ma członków Stowarzyszenia? — Taką, jak wszyscy nieobecni. W naszym biurze przy ul. Foksal jest jeszcze trochę deklaracji członkowskich. Myślę, że starczy ich dla tych, którzy chcą wspólnie z nami — i na zaproponowanej przez nas płaszczyźnie — kłopotać się o jakość polskiej prasy, o jej społeczną dostępność, a więc i jej cenę, niepokojącą dziś wysokość, o jej obecność we wszystkich zakątkach kraju, a więc i na wsi, i na tych dzikich ulicach, gdzie jedyną rzeczą, którą eksponuje kiosk z gazetami jest kartka „wyśmiał na chwile”. — Powiedział pan, że delegaci redakcyjni SD PRL reprezentują interesy zespołów wobec kierownictwa redakcji. Jaki interes? — Jeden podstawowy: aby gazeta, redakcja agencji i program RTV najskuteczniej uczestniczyły w tym dziele reformatorskim, jakim objęty jest dziś cały kraj — jego gospodarka, obojętna dla kryzysu ekonomicznego, jego życie społeczne, dorabiające się dziś takich rozwiązań systemowych, które kryzysom będą skutecznie zapobiegać. My to nazywamy krócej i dosadniej — chodzi po prostu o socjalistyczne odrodzenie życia zbiorowego Polaków. Ale oczywiście, są i mniejsze, acz ważne

interesy naszej grupy zawodowej. Stowarzyszenie, nie bez kłopotów, wywalczyło pewną poprawę sytuacji bytowej dziennikarzy. Musimy sprawdzić, czy — realizując te decyzje rządu — nikomu nie uczyniono krzywdy. Dalej — przed kilkoma dniami premier powołał zespół, który ma zbadać obecny status socjalny dziennikarzy. Jesteśmy w nim obecni — jako władze Stowarzyszenia. Ale przecież pełna prawda o tym statusie tkwi głębiej — właśnie w zespołach redakcyjnych. Stamtąd od delegatów redakcyjnych Stowarzyszenia, oczekujemy pomocy w rozpoznaniu naszej wspólnej kondycji i rozumnych postulatów — jak uczynić ją lepszą.

— Czyżbyśmy rozmawiali o pieniądzu? — Nie tylko — również o warunkach pracy zawodowej. A, że praca zawodowa dziennikarza odbywa się również w domu — należy on do tej grupy zawodowej, której głównym przywilejem jest bezsenność — rozważaliśmy na posiedzeniu ZG SD PRL kwestię, gdzie dziennikarz ma prawo nie spać? Pod jakim dachem? No, i powołamy jesienią spółdzielnię mieszkaniową SD PRL.

— Ważną sferą działalności organizacyjnej dziennikarzy były kluby twórcze. Czy zamierzacie je reaktywować? — Nie. Tworzymy je od nowa — mniej, ale silne i skupiające członków Stowarzyszenia, którzy nie oczekują tutaj przywilejów, lecz deklarują aktywność twórczą. Oni będą w tych klubach gospodarzami. Ale mamy nadzieję — będą tam i goście: dziennikarze i specjaliści poszczególnych tematów. To może być rzeczowość płaszczyzny integracji nie tylko środowiska dziennikarskiego, lecz i wszystkich

ludzi, którym jakość dziennikarskiej twórczości istotnie leży na sercu. — Uczestniczył pan ostatnio w spotkaniu z premierem i wicepremierem Mieczysławem Rakowskim; kierownictwo Stowarzyszenia przyjał ponadto zastępcę członka Biura Politycznego, sekretarza KC, red. Jan Głowczyk. Co było tematem tych rozmów? — Informowałam o tym prasą. Kiedyś, gdy będę miał tyle czasu, by zrobić spisowy pamiętnik, spróbuję opowiedzieć o tych spotkaniach obszerniej niż uczyniły to oficjalne komunikaty.

— Stowarzyszenie zaktywizowało się w czerwcu br. na arenie międzynarodowej. Byliście w Moskwie i Prawdzie, a wcześniej w Berlinie. Co zostało tam ustalone? — To, iż współpraca pomiędzy polskimi dziennikarzami, a naszymi kolegami i przyjaciółmi z krajów socjalistycznych nie napotyka już na żadne przeszkody. Jesienią będzie to owocowało wspólnymi przedsięwzięciami. Poinformujemy o nich opinii publiczną. Dziś mogę powiedzieć — szczerze — my wszyscy bogaty program obecności polskich dziennikarzy u naszych sąsiadów i program rewizyt.

— Co uchwalili tymczasowy Zarząd Główny na swym posiedzeniu? — Rozmawiamy w przerwie posiedzenia. Porządek dzienny obejmuje 30 spraw szczegółowych. Może wrócimy do tych spraw jesienią? Będzie to dla nas pracownia jesieni i sadzę, że takie kwestie, jak ustawy „prawo prasowe” i „prawo autorskie” przybiorą już postać publikum. Naprawdę wiele obbiegać sobie po tej jesieni. Roz.: LUDWIK ARENDT (PAP)

Polityczne rozwiązanie dramatu bejruckiego?

Ciąg dalszy ze str. 1

zgodził się udzielić azylu żołnierzom OWP.

Cytowany już plan ewakuacji ma przewidywać, iż ciężka broń Palestyńczyków zostałaaby przekazana armii libańskiej w Bejrucie i armia ta udzieliłaby gwarancji bezpieczeństwa cywilnej ludności zachodniego Bejrutu. Wkrótce — twierdzi AFP — armia libańska ma otrzymać dokładną listę żołnierzy OWP, którzy odeszli z zachodniego Bejrutu. Ich liczbę szacuje się na 6 do 9 tys. ludzi.

Miarodajne źródła libańskie cytowane przez AFP, twierdzą, że USA udzieliły kierownictwu OWP gwarancji politycznych co do bezpieczeństwa ewakuowanych kombatantów palestyńskich i Waszyngton zapewnił, że ci, którzy udadzą się drogą lądową do Damasku, „nie napotkają żadnego żołnierza izraelskiego”. Źródła libańskie twierdzą też, że OWP zgodziła się, aby francuski kontyngent zbrojny, mający wchodzić w skład ONZ-owskich sił pokojowych, jako pierwszy przybył do Libanu i zajął wyznaczone pozycje albo w chwili rozpoczęcia się

ewakuacji lub też następnego dnia.

Te same źródła twierdzą, iż w miarę wycofywania się kombatantów palestyńskich z zachodniego Bejrutu na linie wstrzymanie ognia rozlokują się siły ONZ w ciągu 15 dni od rozpoczęcia się ewakuacji żołnierzy OWP. W tym samym czasie zakończy się ewakuacja kombatantów palestyńskich. Na razie nie znane jest stanowisko Tel Awiwu — wobec tego projektu politycznego rozwiązania dramatu bejruckiego, jednakże plan ten uzyskał już aprobatę wszystkich pozostałych stron zainteresowanych.

BEJRUT (PAP) — Według informacji radia libańskiego, w niedzielę rano w zachodniej części Bejrutu i na przedmieściach panował spokój, jedynie w południowej części miasta słychać było strzały. Natomiast rozgłoszono radiowo „Głos Arabskiego Libanu” podała, że nocą z soboty na niedzielę Izraelczycy zbombardowali siedzibę libańskiego ministerstwa obrony, znajdującą się w rejonie Yaze na wschód od Bejrutu. Zginęła jedna osoba, jest wielu rannych.

W niedzielę rano w niektórych częściach zachodniego Bejrutu zaczęły działać wodo-

ciągi. Jednakże wskutek braku prądu, którego Bejrut jest w dalszym ciągu pozbawiony, woda nie dociera na wyższe piętra domów. Jak wiadomo, zachodni Bejrut był od przeszło tygodnia pozbawiony dostaw wody przez Izraelczyków.

Korespondenci zachodni donoszą z obłożonego miasta, że panuje tam katastrofalna sytuacja. Brak żywności jest coraz dotkliwiej z uwagi na blokadę wprowadzoną przez Izraelczyków. Jeszcze tragiczniejsza jest sytuacja sanitarna w mieście, gdzie zaczyna się szerzyć się — jak pisze AFP — choroba spowodowana bądź wycieciem i odwodnieniem organizmu, zwłaszcza u dzieci, bądź też wywołane ogromnymi stosami odpadków i nieczystości zalegających dosłownie wszędzie. Brak jest środków odkażających i leków. Coraz częściej są wypadki dezynferii, czerwoni i innych podobnych chorób. W sobotę przetrzęszone ekipy ratownicze próbowały wydostać z ruin ofiary czwartkowych i piątkowych bombardowań izraelskich. Lada moment może wybuchnąć epidemia, gdyż pod gruzami znajdują się zwłoki ofiar, których liczba nie jest znana.

Aatak terrorystów na lotnisko w Ankarze

ANKARA (PAP) — w sobotę we wczesnych godzinach popołudniowych dwóch członków ormiańskiej organizacji terrorystycznej ASALA (Tajna Armia Wyzwolenia Armenii) zaatakowało lotnisko Esenboga, położone o 30 km na północ od Ankary. Terrorysty dokonali eksplozji ładunku wybuchowego w głównym gmachu lotniska, a następnie zagarnęli co najmniej 15 pasażerów, chroniąc się z nimi w sali restauracyjnej. W wyniku wymiany strzałów z policją turecką jeden z terrorystów został ciężko ranny i wzięty do niewoli.

W sobotę w godzinach wieczornych tureckim siłom bezpieczeństwa udało się zwolnić 15 zakładników przetrzymanych w sali restauracyjnej lotniska Esenboga pod Ankarą.

11 osób zabitych i 63 ranne oto bilans ataku terrorystów na lotnisko międzynarodowe w Ankarze. Wśród zabitych jest dwoje cudzoziemców, pozostali to obywatele tureccy, w tym trzej policjanci, którzy usiłowali ująć napastników.

Psychologiczne następstwa agresji izraelskiej

BEJRUT (PAP) — Komentator wojskowy palestyńskiej agencji Wafa pisze:

„Cały świat — a przede wszystkim armia izraelska — przekonały się o tym, czym jest bojowy duch i zdolność walki Palestyńczyków. Operacja izraelska, która miała trwać najwyżej kilka dni, trwa już trzeci miesiąc, nie osiągając głównego celu. Wojska izraelskie oblegają Bejrut, usiłując posunąć się naprzód, doznają coraz większych strat w ludziach i sprzęcie. Mit „niezwykłości” tych wojsk rozbił się o zacięty opór Palestyńczyków i Libańczyków. Każde kolejne natarcie na Bejrut pogłębia erozję izraelskiej machiny wojennej.

Dramatycznym dowodem tego są doniesienia o psychologicznych następstwach walk wśród żołnierzy izraelskich. Napęcia i strach są tak silne, że żołnierze oblegający Bejrut są regularnie wymieniani, aby

ci, którzy raz zaszli walki, nie musieli dłużej w niej uczestniczyć.

Prasa izraelska zaczęła już informować o następstwach tych walk. Dziennik „Maariv” podał w dniu 4 sierpnia o skazaniu 5 żołnierzy na karę więzienia za dezercję. Dziennik „Jediot Achronot”, zamieścił artykuł pt. „Po walce... zalamanie”, w którym pisze o utworzeniu specjalnego „obozu reedukacji” dla żołnierzy, zdradzających — objawy psychicznych zaburzeń po wojennych przeżyciach w Libanie. Dziennik „Dawar” informował 28 lipca o samobójstwie oficera, który po powrocie z libańskiego frontu rzucił się z 4 piętra gmachu ministerstwa obrony, pozostawiając kartkę: „Nie mogę już tego znieść”.

Wobec takich zjawisk — konkluduje komentator Wafa, nie dziwi fakt, że dowództwo izraelskie waha się przed podjęciem generalnego natarcia na Bejrut.

Dziennik „Izwestia” o emigracyjnej „Solidarności”

MOSKWA (PAP) — Radziecki dziennik „Izwestia” opublikował w sobotę korespondencję z Genewy na temat przebywających na Zachodzie członków NSZZ „Solidarność”.

Dziennik zwraca uwagę na duże zainteresowanie Waszyngtonu Polakami przebywającymi w Szwajcarii. Stwierdza, że „politykierzy zza oceanu traktują ten kraj jako istotny punkt koordynacyjny działalności antypolskiej”. „Izwestia” pisze też, że obecnie, w tym trudnym dla Polski okresie, na Polaków urzadza się w Szwajcarii „istne polowania, usiłując namówić ich do zdrady ojczyzny”.

Tanie przynęty i obietnice skusły tylko ośdziesięciu — pisze korespondent „Izwestii”. Odpowiadają oni teraz zachodnie datki, angażując się w propagandę antypolską i antykomunistyczną. Ich głos w wynajętym chórze brzmiał szczególnie fałszywie. Tzw. centrum koordynacyjne „Solidarności” w Zurychu żąda — jak donosi „Tribune de Geneve” — by ONZ ogłosiła bojkot dyplomatyczny i gospodarczy wszystkich państw wspólnocie socjalistycznej.

Dziennik radziecki stwier-

dza, że wszelkiego typu „doradcy” i „intelektualiści” nie gardzą żadnymi chwytami, by uzasadnić „zainteresowanie i współczucie Zachodu”. Natomiast szeregowi członkowie „Solidarności” przebywający w Szwajcarii zdążyli już próbować gorzkiego emigracyjnego chleba. Obiecany kraj „mlekiem i miodem płynący” przyniósł wielogodzinne oczekiwanie na giełdach pracy; inżynierowie i wysoko wykwalifikowani robotnicy muszą przyjmować każdą pracę, sprzątając np. toalety w hotelach i restauracjach... a w ośrodkach i obozach emigrantów krążyła wrobnienie, poszukujący wśród Polaków kandydatów do ciężkiej pracy w kopalniach Chile i Afryki Południowej.

„Demokratyczne społeczeństwo Szwajcarii domaga się zaprzestania spekulacji politycznej wokół Polski. Amerykańskie próby uczyńnięcia z wydarzenia w Polsce pretekstu do zerwania korzystnej dla obu stron współpracy między Europą Zachodnią i Wschodnią, przy wykorzystaniu do tego neutralnej Szwajcarii — coraz częściej okazują się niewypałem” — konkluduje dziennik „Izwestia”.

Ciąg dalszy ze str. 1

gdy są surowce, materiały, części itp. Dotyczy to przede wszystkim zakładów opierających swą produkcję na materiałach i półfabrykatkach krajowych np. przemysłowy rolnospożywczy, materiałowy budowlanych itp.

W sumie więc istnieje obecnie wiele sprzecznych koncepcji dotyczących modyfikacji, a także długości i „struktury” czasu pracy. Warto zwró-

cić uwagę na jedną z nich. Przede wszystkim proponuje się wykreślenie ze słownika terminów: „wolna sobota”, „skracanie tygodnia pracy”. W to miejsce należy raczej mówić o: „dniach wolnych w miesiącu, lub w roku” lub o „zmniejszeniu miesięcznego, lub rocznego czasu pracy”. Gdyby przyjęto te zasady o znacząco to całkowicie zrezygnowanie z określenia czasu pracy dla poszczególnych przedsiębiorstw, oddając wszystkie prerogatywy w tej mierze w ich ręce. Wykorzystanie dni wolnych byłoby kwestią porozumienia zakładu z pracownikami, byłoby kompromisem między interesami obu zainteresowanych stron.

W ten sposób powstałby elastyczny system odpowiadający potrzebom różnych branż i przedsiębiorstw, wymogom reformy gospodarczej, a także skomplikowanej sytuacji ekonomicznej.

Proponowany system miałby również pewne walory

społeczne i ekonomiczne. Stworzony by zarówno zakładom, jak i pracownikom możliwość wyboru między dążeniem do szybkiego skracania czasu pracy, a wzrostem zarobków. Pozwoliłoby to również poprawić warunki organizacji produkcji, a w konsekwencji lepiej wykorzystywać własne zasoby. System podkreślałby również samorządność przedsiębiorstwa przy określaniu i ustalaniu struktury czasu pracy, przy jednoczesnej ochronie interesów zatrudnionych. Zastosowanie scharakteryzowanego systemu może doprowadzić do faktycznego skrócenia czasu pracy w porównaniu ze stanem obecnym z korzyścią dla gospodarki narodowej. Oczywiście, są to na razie tylko luźne, niewiążące zarysy koncepcji, bowiem cały problem jest skomplikowany i wymaga jeszcze dokładniejszych studiów i rozważań.

Piotr MOCZAR

Plany Pentagonu dotyczące Kosmosu

MOSKWA (PAP) — Pod pretekstem „radzieckiego zagrożenia militarnego” Waszyngton dąży do rozszerzenia wyszczególnienia nuklearnych na przestrzeni kosmicznej — pisze w jednym z artykułów niedzielną „Prawda”. Z 44 lotów kosmicznych zaplanowanych przez USA na okres do 1986 roku, 13 miał być charakterem całkowicie wojskowym, zaś z lotów zaplanowanych do 1994 roku — prawie połowa.

W bazie wojsk lotniczych Vandenberg powstaje nowy ośrodek kosmiczny, z którego począwszy od 1985 roku będzie startować większość wojskowych statków kosmicznych oraz będą wystrzeliwane zwiadowcze satelity Ziemi. Prasa amerykańska zwraca uwagę, że realizacja tych planów wiąże się z coraz większą militarystką NASA.

W USA — stwierdza następ-

nie „Prawda” — stworzono

już „dowództwo kosmiczne”, a jeden z apologetów wykorzystania kosmosu w celach wojennych, republikanśki kongresman, Ken Kramer, wniósł projekt ustawy przewidujący m.in. przemianowanie amerykańskich powietrznych sił zbrojnych na kosmiczne siły zbrojne.

Wszystko to — pisze na zakończenie „Prawda” — musi budzić zaniepokojenie pokojowej społeczności światowej. Propozycje ZSRR w sprawie zakazu rozmieszczenia wojennego rodzaju broni w przestrzeni kosmicznej, przedłożone swego czasu Zgromadzonemu Narodowi Zjednoczonych do rozpatrzenia przez Komitet Rozbrojenia, przewidujące konieczność niezwłocznego opracowania odpowiedniego układu międzynarodowego, stają się w tej sytuacji jeszcze bardziej aktualne.

SKROCIE

PRAGA — Zgodnie z zapowiedzią sprzed paru dni międzynarodowa i międzymiastowa centrala telefoniczna i telegraficzna w Pradzie poinformowała abonentów, że z dniem 5 bm. wznowiono międzynarodową automatyczną łączność telefoniczną relacji Czechosłowacja — Warszawa.

DELHI — Ministerstwo sprawiedliwości Sri Lanki zakomunikowało, że obywatel lankijski Senala Ekanayaka, który 30 czerwca br. porwał w Bangkoku samolot włoskich linii lotniczych „Alitalia” z 263 osobami na pokładzie, będzie szadzony w Kolombo, zgod-

nie z prawami obowiązującymi w Sri Lance. Poinformowano, że Sri Lanka, jako sygnatariusz konwencji haskiej, dotyczącej porwania, jest zobowiązana bądź do ich ekstradycji, bądź do sadzenia na swoim terenie. Senala Ekanayaka, który otrzymał okup w wysokości 300 tys. dolarów, przebywa w rezerwie w Kolombo.

NOWY JORK — Gubernator stanu New Jersey Thomas Keen podpisał ustawę ponownie wprowadzającą karę śmierci. W tym stanie New Jersey będzie więcej spośród w sumie 50 stanów USA, w którym obowiązywać będzie kara śmierci.

W okresie od 1967 r. do 1981 r. w stanie New Jersey zostało straconych 160 osób. Ostatni skazany na karę śmierci w tym stanie pojawił się 22 stycznia 1963 r.

Koncerny amerykańskie odrzucają porozumienie EWG-USA

BRUKSELA. WASZYNGTON (PAP) — Porozumienie osiągnięte w piątek w Waszyngtonie między krajami Wspólnoty Rynku a USA regulujące rozmiały eksportu stali zachodnioeuropejskiej do Stanów Zjednoczonych, zostało w kilka godzin później odrzucone przez koncerny stalowe USA. Wywołało to zrozumięła konsternację w siedzibie EWG w Brukseli.

Osiągnięte porozumienie odrzucił „US Steel Corporation”, jedna z największych firm amerykańskich, oraz stowarzyszenie reprezentujące producentów stali specjalistycznej. Firmy te — jak stwierdza Reuter — torpedują tym samym wielomiesięczne wysiłki dyplomatyczne, zmierzające do uniknięcia wojny

handlowej między USA a krajami Europy Zachodniej.

Główny negocjator EWG, Etienne Davignon, który dopiero powrócił z Waszyngtonu do Brukseli, stwierdził, że nie uważa, że porozumienie nadal obowiązuje. Wskazywał, że USA — jak powiedział — nie poinformowały komisji EWG o zmianie stanowiska. Sam prezydent Reagan uznał, że porozumienie jest do przyjęcia dla obu stron i że administracja USA zaleci przemyśle amerykańskiemu przemyśle stali, aby nie miały eksportować stali do USA takie ilości stali, które mogłyby zaszkodzić amerykańskiemu przemysłowi stali. W moc porozumienia, które EWG miały eksportować do USA takie ilości stali, które nie przekraczały 5,8 proc. zapotrzebowania rynku amerykańskiego. Tym samym miałyby one ograniczyć swój eksport stali o 450 tys. ton.

Komunikat MHWiU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w okresie od 31 października br. wprowadza się w porządku w Głównym Inspektoracie Gospodarki Energetycznej sprzedaż mialów węglowych dla odbiorców indywidualnych na cele związane z produkcją rolną. Sprzedaż ta realizowana będzie poza obowiązującymi normami zaopatrzenia, określonymi zarządzeniem ministra Handlu

Wewnętrznego i Usług nr 44 z dnia 27 lipca 1982 r. Realizacja sprzedaży mialów odbywać się będzie poprzez składy opałowe gminnych oddziałów „Samopomoc Chłopska” i przedsiębiorstwa handlowe i opałami i materiałami budowlanymi w ilościach zamówionych przez zainteresowanych odbiorców. Decyzja ta ma na celu dać szą poprawę zaopatrzenia ludności.

Kronika milicyjno-sądowa

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZABÓJSTWA ST. SIERŻANTA Z. KAROSA WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Warszawie, zakończyła ona śledztwo obejmujące m.in. sprawę dokonanej w dn. 18 lutego br. zabójstwa funkcjonariusza MO st. sierż. Zdzisława Karosa i w dn. 5 bm. skierowała sprawę z aktem oskarżenia do

Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie. Poza Robertem Ch. oskarżonym o dokonanie tego zabójstwa akt oskarżenia objęło 7 innych osób, a wśród nich: S. Sylwestra Z. Zarzucano im udział w zbrojnym związku mającym na celu popełnienie przestępstw i inne czyny.

PROCES PRZECIWKO DZIAŁACZOM ZWIĄZKOWYM W LUBLINIE

LUBLIN (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie rozpoczął się proces Tadeusza S., Władysława Z., Włodzimierza S. i Jerzego K., członków zawieszonych NSZZ „Solidarność”, oskarżonych o niedostarczenie do działalności związkowej po 13 grudnia ub. r. Akt oskarżenia zarzuca im m.in. sporządzanie i kolportowanie nielegalnych ulotek i malowanie hasel. Proces prowadzony jest w trybie dorocnym.

NIEOBŁICZANE DZIAŁANIA WARSZAWA (PAP) — 6 bm. w godzinach popołudniowych w trzech punktach śródmieścia Warszawy rozruchy zostały ulotki — przy pomocy wybuchowych urządzeń mityngowych. W jednym przypadku spowodowało to pożar i interwencję straży pożarnej.

Nawet gdyby nie oceniał politycznej wymowy tego faktu, to oczywistym jest iż — przy obecnym stopniu zagrożenia pożarowego, wywołanego upałami — takie niebezpieczne działania spowodować mogą niebezpieczeństwo bardzo groźnych pożarów.

Pierwsze ziarno napływa do magazynów

Ziarna w pełni, a to oznacza, że jesteśmy po przednówku. Do magazynów GS i PZZ wpływa zboże z tegorocznych zbiorów. Niedługo będziemy jedli chleb z nowego żyta. Nasze obserwacje w terenie wykazują, że magazyny są na ogół dobrze przygotowane do akcji. Rolników załatwia się sprawnie, ale petentów jest jeszcze niewielu i pracy też.

Główna Spółdzielnia w Mońkach do 4 sierpnia skłupała w rejonie zbiórki 50 ton ziarna, głównie żyta i trochę jęczmienia. Dostawy w ostatnich dniach kształtują się w granicach 30 ton. Pochodzą głównie spod kombajnów, które ostatnio mają pełną robotę. Trafia też żyto wymłócone młocarniami. Suche zboże, w granicach 15 proc. wilgotności składowe się w magazynach GS, zaś bardziej mokre — dostarcza do PZZ w Mońkach. Generalnie zboże nie wymaga dłuższego dosuszania. Magazyny czynne są od godziny 7 do 20, ale praktycznie do czasu załatwienia ostatniego klienta. Rolnicy leżą na pasze

za sprzedane ziarno, mniejsze jest natomiast zainteresowanie węglem. Na razie nie ma problemu z realizacją kwitów. O zasadach sprzedaży — kupna informują specjalne ogłoszenia.

Elektrownie PZZ w Grajewie jeszcze nie zakończyły skupu rzepek, a już napływa zboże. Prace się spieszają. Dostawy rzepek w tym roku są wyższe od spodziewanych, plony dobre. Do 4 sierpnia przyjęto ponad 2.900 ton na planowanych około 2.100 ton. Jest on lepszy jakościowo niż w ub.r. Rozpoczęto już wysyłkę rzepek do Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie. Póki nie zakończy się przerób

rzepek elewatory przyjmować będą jęczmień i pszenicę, później również żyto, które — póki co — odsyła się do Szczuczyna. Z każdym dniem awizuje się więcej dostaw ziarna. Spore ilości zapowiadają PGR liczące na zamienniki paszowe. Zakład pracuje przez okrągłą dobę. Pracownikom zapewnia się napoje chłodzące, a do 15 sierpnia zupy regeneracyjne.

Kierownik magazynów PZZ w Szczuczynie informuje, że skup żyta rozpoczęto od 29 lipca. Przez tydzień wpłynęło ponad 70 ton tego zboża, więcej niż weszliśmy roku. Dostarczają rolnicy indywidualni i gospodarstwa uspołecznione. Na przykład Zygmunt Wiś-



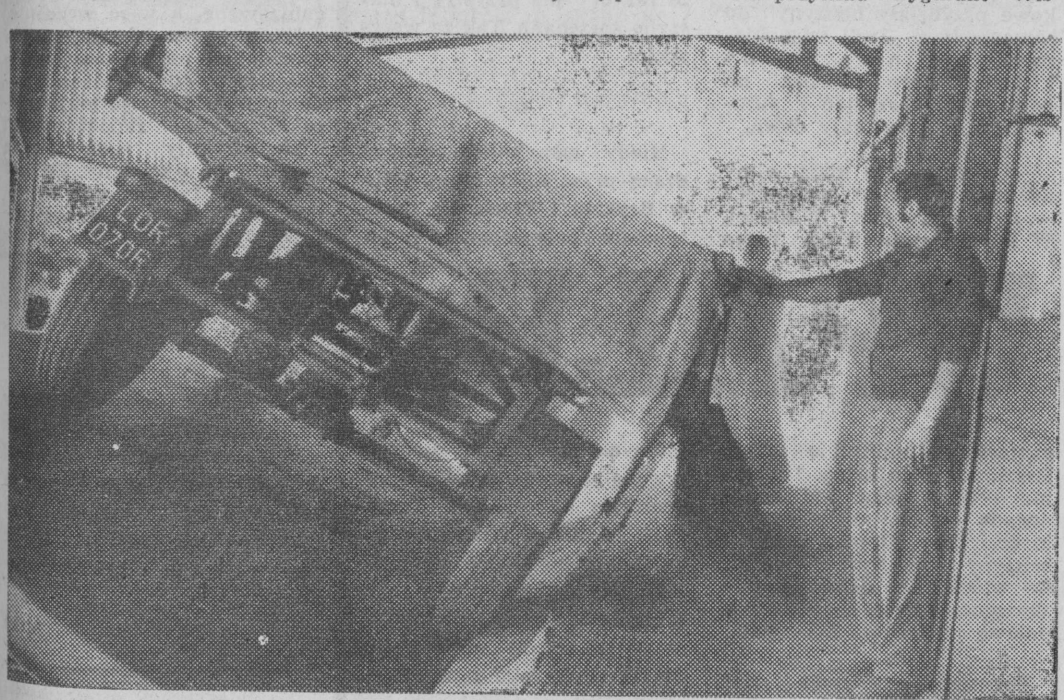
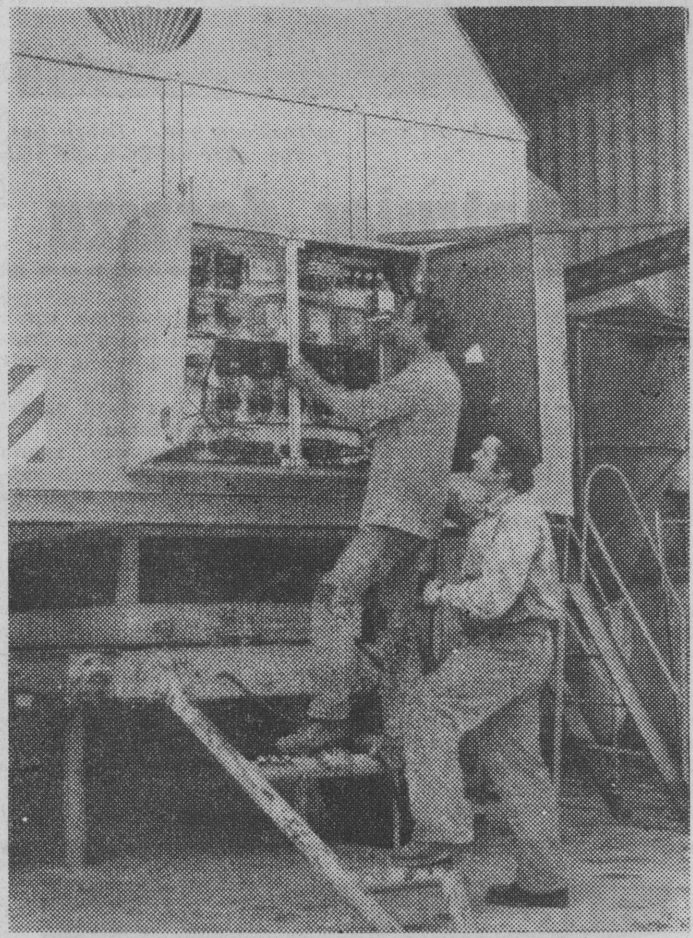
Na wadze PZZ w Szczuczynie zboże z RSP w Grajewie.

niewski z Rydzewa, gmina Radziłów, sprzedał do PZZ 7 ton żyta. Ziarno jest dorodne i suche. Ostatnio wilgotność spadła do 15-18 proc. Ponieważ zboże nie wymaga długiego suszenia, przerób idzie na bieżąco. Poprawili się też warunki pracy, gdyż przed akcją wymieniono sprzęt urządzeń, m.in. suszarnie, wiatrak, w związku z tym wzrosła wydajność (w ciągu doby można przesunąć 100 ton) i zmniejszyło się zatrudnienie. Magazyny PZZ w Szczuczynie czynne są również w niedziele i święta.

Pierwsze dostawy ziarna wpłynęły również do GS PZZ i Centrali Nasienniej w Białej Piskiej. Narzekają na obłąganie jednostek skupujących na razie się nie spotyka. Warto jednak pamiętać, że jest to dopiero początek skupu. Trzeba trzymać rękę na pulsie, dobrze zorganizować odbiór w terenie. Żniwiarze nie mają czasu na czekanie (fac).

Suszarnie PZZ w Szczuczynie przygotowują elektryczny — Jerzy Zaleski i Marian Jakacki.

Fot. Z. ZAREMBA



Dostarczane zboże jest dorodne i suche.

Z zagranicy

Największy harmider świata

Stolica Egiptu — Kair — zdobyła miano najgłośniejszego miasta na świecie. Każdy prowadzący jakikolwiek pojazd uważa za swój święty obowiązek nie zdejmować ręki z urządzenia sygnalizacyjnego, ulicami przebiegają gazeciarze, wzajemnie się przekrzykują, właściciele sklepików i kramów nie szczędzą gardła zachwalając swoje towary. Do ogólnego chóru dołącza się również tu używane osły.

Wszystko to jeszcze można było wytrzymać do momentu, w którym jakiś bogatszy właściciel sklepu nie wpadł na pomysł zakupu magneto fonu, nagrania na taśmie głosnej reklamy swoich towarów i puszczania taśmy „na okrągło” i oczywiście na pełny regulator. W jego ślad poszli inni i ulice Kairu przemieniły się już w prawdziwe piekło.

Cypr atrakcją turystyczną

Względnie ustabilizowana sytuacja wewnętrzno-polityczna na Cyprze przyczyniła się do ożywienia ruchu turystycznego na tej wyspie. W tym roku biura podróży spodziewają się przyrostu liczby turystów z zagranicy o 25 proc. w porównaniu z sezonem ubiegłorocznym.

Na szczęście ze złota

17 eksponatów ze złota stanowiących część zastawy stołowej używanej w starożytnym Egipcie, a wystawianych w słynnym nowojorskim muzeum „Metropolitan”, okazało się fałszykami. Dotychczas sądzono, że kubki, talerze i inne naczynia z tej kolekcji są oryginalnymi pochodzącymi z lat 1540—1504 pne. Całość została nabyta w 1919 r. w Europie i dotychczas była ozdobą jednej z ekspozycji muzeum nowojorskiego.

Westerny wyszły z mody

Już ponad rok prawie żadne przedsiębiorstwo filmowe w Hollywood nie nakręca westernu z tradycyjnym udziałem Indian i kowbojów. Ostatnie trzy filmy tego gatunku kosztowały producentów ponad 7 mln dolarów, a zysk z biletów kinowych wyniósł tylko 2 mln dol.

Zdaniem dystrybutorów filmów w Stanach Zjednoczonych, dzisiejsze pokolenie młodzieży amerykańskiej woli oglądać filmy fantastyczno-naukowe, zamiast tradycyjnych już westernów.

Konkurs na pamiętnik

W związku z obchodzoną 120 rocznicą powstania Kolei Rolniczych w Polsce i 25 istnienia ich w Polsce Ludowej Wojewódzki Związek Kolei i Organizacji Rolniczych w Suwałkach ogłosił konkurs na „Pamiętnik działacza kolei rolniczych”.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, którzy przedstawią pisemne prace związane z działalnością kolei rolniczych, kół gospodarki wiejskiej i przysposobienia rolniczego. Dotyczy to zarówno okresu Polski Ludowej jak i przedwojennego. Prace nie powinny przekroczyć 30 stron maszynopisu. Należy je nadsyłać do końca września br. na adres: Wydział Samorządowy WZKiOR w Suwałkach, ul. 22 Lipca 2.

Najlepsze prace będą publikowane w prasie. Przewidziano także nagrody — pierwszą w wysokości 10 tys. zł, drugą — 6 tys. zł, trzecią — 4 tys. zł (stk).

Sto razy marsz Mendelssohna

Już sto razy w bieżącym roku rozbierał się w Warszawie marsz Mendelssohna w salach kołniskich Urzędu Stanu Cywilnego. Najwięcej ślubów zawarto w kwietniu i czerwcu. Kołniskie USC, po odpowiedniej adaptacji pomieszczeń i wyposażeniu, prezentuje się okazale. Wiele młodych par z uznaniem odnosi się do inicjatyw i twórczych urządzeń wnętrza, co m.in. podnosiło uroczystość ślubów stawia w rzędzie najprzyjemniejszych wydarzeń w życiu. (Jf)

„Szanowny obywatelu, w związku z kolejnym listem uprzejmie informujemy, że podtrzymujemy nasze stanowisko. W tej sytuacji kierowanie do nas dalszych listów w przedmiotowej sprawie uważamy za niecelowe. Eventualne listy (...) pozostawiamy bez dalszego biegu i odpowiedzi...”

Pismo Biura Listów Radiokomitetu opatrzone jest datą 16 sierpnia 1980 roku. Adresatem tego jak i kilku jeszcze innych tego typu tekstów z różnych instancji był jeden i ten sam chiropod-robotnik ze wsi Niemirów.

Michał RADZ ojciec dwojga dorastających synów. Poza uprawianiem kilku hektarów ziemi pracuje jeszcze w PKS Siemiatyż. Zmęczony, rozdygotany, rękę i głowę zakłada na swoje miejsce. Dalej już swojska proza: małe sprawy gminy urastają do rangi — takich nie do rozwiązania.

SPOTKANIE PIERSZEGO STOPNIA — WYKLUCZA WZIECIE UFO ZA COKOLWIEK INNEGO.

Paradoks, który zdarzył się we wsi NIE-MIROW, leżącej na wysokim brzegu Bugu — szokuje. — Przed laty ojciec podzielił ziemię na trzy części. Jeden „trzeciak” dla syna Stanisława, drugi dla Michała, a trzeci dla Albina Radzia. Ten ostatni zginął na wojnie, żona jego zmarła, a dzieci po wyjściu z sierocińca rozpoczęły samodzielne życie w mieście.

Na tym kawałku ziemi pobudowała się ich babcia — Elżbieta Kalinowska. To jedenasto-letnie gospodarstwo babci, dziedziczone od

Rolnictwo w zwierciadle WUS

Ze wstępnej analizy wskaźników gospodarczych dostarczonych nam przez Wojewódzkie Urzędy Statystyczne wynika, iż w rolnictwie trzech województw (białostockie, łomżyńskie, suwalskie) nie nastąpił w pierwszej połowie br. jakiś zauważalny postęp. Zanotowano tradycyjnie dla tej galei trudności. Niektóre zaś wskaźniki, np. sprzedaż nawozów pod zboża jare, wydatnie się zmniejszyły, co może się odbić na plonach, bądź dochodach (spadek pogłowia macior).

W województwie białostockim, co jest pocieszającym faktem, nastąpił wzrost pogłowia bydła o 7,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. Dotyczy to gospodarki indywidualnej, bo sektor uspołeczniony zanotował 2,3 procentowy spadek. Jeśli chodzi o trzodę chlewną, to zarówno rolnicy indywidualni jak i gospodarstwa uspołecznione (PGR, RSP) zanotowały wzrost pogłowia w granicach 13—14,9 procent. Również w woj. suwalskim zanotowano tendencję wzrostową: pogłowia bydła zwiększyło się o 2,3 proc., trzody chlewnej o ponad 10 proc., koni o 50 proc.

W woj. łomżyńskim pogłowia bydła wzrosło o 4,1 proc., trzody chlewnej o 3,4 proc., ale — i to jest niepokojące — znacznie, bo aż o 16,5 proc. spadło pogłowia macior, co nie stwarza dobrych perspektyw, jeśli chodzi o żywienie wieprzow.

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

W imię dobrosąsiedzkich stosunków. Po zakończeniu scalania część działek zostaje zgłoszona do sprzedaży. Fakt ten zostaje ogłoszony na wiejskim zebraniu. Sąsiadka przystępuje do energicznych działań.

Za kilka dni przyjeżdża pani Maria SZYSZKO z Banku Gospodarki Żywnościowej w Siemiatyczach. Sporządza „opis na gruncie”, wyciąga wartość działki, a w kilka dni potem notariusz sankcjonuje właśnie ten zakup. Nowi gospodarze zaś przedtem wyrzucają babcię.

SPOTKANIE DRUGIEGO STOPNIA — JAK REMONTOWAĆ SVOJĄ OBORĘ NA OBCYM PODWÓRKU.

Gdy Julia Kasprovic obejmuje prawnie w posiadanie ziemię, wokół osoby Radzia wytwarza się niemiła atmosfera. Sąsiadka z początku usiłuje wytłumaczyć mu, że naczelnik Jan ZDUNIEWICZ — nie zgadzał się na sprzedaż działki po połowie. Mogła więc kupić całość, albo nic.

— Maż pani JULII już w ogóle przestał się odzywać do Michała. Indagowany kilkakrotnie na temat odsprzedaży pięciu arów — grozi, że niedługo wystawi mu plot pod samymi oknami chałupy. Jednocześnie brak dostępu do obory stoją-

Letnia akcja ZSMP

Przy Zarządzie Miejskim ZSMP w Białymstoku prowadzi działalność cztery komisje problemowe: aktywizacji społeczno-zawodowej, propagandy i szkolenia, kultury oraz sportu. Szczególną aktywność w działaniu w okresie letnim, i nie tylko, przejawia komisja sportu — której mówi jej sekretarz — SŁAWOMIR SZADKOWSKI.

W sferze działalności społecznej ZSMP w zakładach pracy. W najbliższym czasie powołamy do życia Młodzieżowy Klub Olimpijczyka z siedzibą w klubie „Promenada”, który w swej działalności niezależnie od działów komisji sportu ustali swój program działania, w którym znajdą się propozycje dla wszystkich chętnych do uczestniczenia w spotkaniach ze znanymi sportowcami i działaczami.

Powołany zostanie również przy współudziale Oddziału Miejskiego PTTK Klub Turystyki Kwalifikowanej, który propagować będzie ideę turystyki we wszelkich jej formach wśród młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

Członkowie Klubu Olimpijczyka i Turystyki Kwalifikowanej podejmą się działalności w komisjach sportu komitetów osiedlowych, aby przynieść swą działalność na osiedla mieszkaniowe i dzielnicę miasta.

Chęć zaznaczyć się komisja sportu przy ZM ZSMP w Białymstoku podejmuje się realizacji wszelkich inicjatyw wypływających z kół w dziedzinie organizacji wolnego czasu po pracy na terenie zakładów pracy i na terenie miasta. Realizacja tak szerokiego programu komisji jest możliwa dzięki pomocy organizacyjnej i finansowej ZW TKKF, ZM PTTK, LOK oraz kół ZSMP działających przy białostockich zakładach pracy. (ars)

„Szafir” wzbogacił „białą flotę”

W Gdańsku na Motławie podniesiona została bandera na trzecim po „Smaragdzie” i „Opalu” kataramaran pasażerskim zbudowanym przez stocznię „Wisła” dla Żegludki Gdańskiej. Otrzymał on nazwę „Szafir”, a jego matką chrzestną jest emerytowana pracowniczka Żegludki Gdańskiej Stanisława Gawraczyńska.

Pięknie prezentująca się nowa jednostka może zabrać na pokład 440 pasażerów. „Szafir” został zbudowany wyłącznie z krajowych materiałów i urządzeń dostarczonych przez 450 kooperantów i 800 zakładów z całego kraju. Będzie on pływał na linii Gdańsk — Gdynia — Hel. Ponadto trzy razy w tygodniu — w piątek, sobotę i niedzielę — „Szafir” wypływać będzie na Zatokę Gdańską na rejsy wypoczynkowo-rozrywkowe z dancinżem. (PAP)

Ratunku — tonę!

Upalne dni sprawiły, że bardzo wiele osób wybiera się nad wodę, aby zażyć kąpieli w rzekach lub jeziorach, czy też zalewach a nawet stawach. Kapieliśk strażników jest jednak o wiele więcej niż bagnących pod nadzorem ratowników. Jak wynika z obserwacji, sporo kąpielisk przecenia swe umiejętności pływackie i lekceważy groźbę niebezpieczeństwa. W rezultacie woda pochłania śmiertelne ofiary.

25 lipca w rzecze SUPRAŚL, w okolicy JUTROWIEC w czasie kąpieli w miejscu nie strzeżonym utonął mieszkanka Białogostu, 25-letnia DANUTA G. Tęgo samego dnia utonął w Narwi 17-letni SŁAWOMIR K. Życiem przypłacił swą kąpiel 27 lipca w miejscu nie strzeżonym na rzece BUG (między Orlowem a Mackowicami) 19-letni ANDRZEJ A. ze wsi Pawłowice (gmina Mielnik). (h)

Gigantyczny pożar lasu ujarzmiony

W wyniku trwającej 3 doby niezwykle ofiarnej akcji ratowniczej z udziałem tysięcy strażaków, żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego, leśników oraz ludności cywilnej, gigantyczny pożar ponad tysiąc hektarów suchych borów sosnowych w rejonie wsi Zasieki (woj. zielonogórskie) został opanowany i na całej jego obwodnicy zlokalizowany.

Działania ratownicze odbywały się w skrajnie trudnych warunkach trwającej od kilkunastu godzin suszy i słonecznej spiekoty. Rozżarzone do głębokości kilkudziesięciu centymetrów podłoże borów stało się wielką kłopotami, które odbijały się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

ceją w części na sprzedanej ziemi, prowadzi do jej stopniowego niszczenia.

Konflikt na wsi narasta. Z podwórza ginie pewnej nocy wychodek, a z obory część tylniej ściany. Po wielu szczytach ze strony sąsiadów Michał RADZ jedzie do NACZELNIKA.

Potraktowany wstępnie „z góry” dowiaduje się, że naczelnika nie interesuje los Elżbiety Kalinowskiej (żyjącej na wygnaniu). I, że sprzedał nie patrząc na żadne koligacje rodzinne, bo tak mu się podobało. A poza tym, pani Kasprovic była jedną osobą ubiegającą się o zakup tej działki. Zaskoczony jednak zostaje wiadomością, że na sprzedanym poletku znajdują się zabudowania Radzia. Jednak jako gospodarz tenże rozważa ten problem w ścisłej salomonojowej sposób. Każdego Michałowi przeprosi państwo Kasproviców za dotychczasowe nieporozumienia, a na pewno nie będą stwarzały mu przeszkód w remontowaniu obory. W końcu zdenerwowany natrętnym interesantem, wyprowadza go z Urzędu.

Zrozpaczony, ponieważ człowiek szuka na oślep sprawiedliwości.

Najpierw Bielski Podlaski — notariusz — dowiedział się, że swoich spraw może docho-

Wzrost pogłowia

W województwie białostockim, co jest pocieszającym faktem, nastąpił wzrost pogłowia bydła o 7,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. Dotyczy to gospodarki indywidualnej, bo sektor uspołeczniony zanotował 2,3 procentowy spadek. Jeśli chodzi o trzodę chlewną, to zarówno rolnicy indywidualni jak i gospodarstwa uspołecznione (PGR, RSP) zanotowały wzrost pogłowia w granicach 13—14,9 procent. Również w woj. suwalskim zanotowano tendencję wzrostową: pogłowia bydła zwiększyło się o 2,3 proc., trzody chlewnej o ponad 10 proc., koni o 50 proc.

W woj. łomżyńskim pogłowia bydła wzrosło o 4,1 proc., trzody chlewnej o 3,4 proc., ale — i to jest niepokojące — znacznie, bo aż o 16,5 proc. spadło pogłowia macior, co nie stwarza dobrych perspektyw, jeśli chodzi o żywienie wieprzow.

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Wzrost pogłowia

W województwie białostockim, co jest pocieszającym faktem, nastąpił wzrost pogłowia bydła o 7,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. Dotyczy to gospodarki indywidualnej, bo sektor uspołeczniony zanotował 2,3 procentowy spadek. Jeśli chodzi o trzodę chlewną, to zarówno rolnicy indywidualni jak i gospodarstwa uspołecznione (PGR, RSP) zanotowały wzrost pogłowia w granicach 13—14,9 procent. Również w woj. suwalskim zanotowano tendencję wzrostową: pogłowia bydła zwiększyło się o 2,3 proc., trzody chlewnej o ponad 10 proc., koni o 50 proc.

W woj. łomżyńskim pogłowia bydła wzrosło o 4,1 proc., trzody chlewnej o 3,4 proc., ale — i to jest niepokojące — znacznie, bo aż o 16,5 proc. spadło pogłowia macior, co nie stwarza dobrych perspektyw, jeśli chodzi o żywienie wieprzow.

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan

opatrzenia rolnictwa w środki i maszyny do produkcji rolnej. Rolnicy woj. białostockiego kupili 20,1 tys. ton pasz przemysłowych, czyli o 29,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Również mniej (o 10,9 proc.) sprzedano nawozów pod zbiory 1982 roku. Jeszcze większy spadek zanotowano (48,3 proc.) jeśli chodzi o nawozy wapniowe. Podobnie było w woj. łomżyńskim.

W tymże pierwszym półroczu br. WZSR „Samopomoc Chłopska” sprzedał rolnikom woj. białostockiego: 838 traktorów (o 57,1 proc. mniej niż poprzednio), 418 rozrząszaczy (o 3,2 proc. więcej), 324 kopaczki (o 12 proc. mniej), 291 przetrząsacz-zgrabiarek (o 10,6 proc. więcej).

W składnicach WZSR woj. łomżyńskiego rolnicy kupili 606 ciągników (o 20,6 proc. mniej), 292 rozrzątniki do obornika (o 5,5 proc. mniej), 135 snopowiązalek (o 52,1 proc. mniej), 302 kosiarki (o 5 proc. mniej).

Już te, wcale przecież nie wyrywkowe liczby i wskaźniki dowodzą, że rolnictwo — podobnie zresztą jak i inne gałęzie gospodarki — boryka się z wieloma kłopotami, które odbijają się bądź odbiją niekorzystnie na produkcji żywności. (sp)

Warto jeszcze podać parę wskaźników obrazujących stan



Na zdjęciach migawki z pól w trójkącie wsi Dobry Las, Zbojna, Poredu. Fot. JAN FIERGELEWSKI

Moto ramka

W ciągu ostatnich dni byłem świadkiem kilku mniejszych i większych kolizji drogowych. Aby zasugerować informację na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego: dlaczego tyle wypadków, udam się do Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Białymstoku. Zanim zdążyłem zadać pierwsze pytanie zastępcę naczelnika wydziału — MIKOŁAJ BIRYCKI otrzymałem wiadomość o kolizji samochodów osobowych na skrzyżowaniu ulic: Wiosennej i Świerczewskiego. Pojechałem na miejsce wypadku.

czym mówi kodeks drogowy — powinien zbliżając się do skrzyżowania zachować szczególną ostrożność. Gdyby choć trochę zmniejszył szybkość, być może skutki wypadku byłyby mniejsze. Pozostaje faktem — dwa samochody rozbite, jeden człowiek w szpitalu.

Panujące wysokie temperatury na pewno nie sprzyjają prowadzeniu pojazdów samochodowych, nie zwalniają nas one jednak od zachowania należytej ostrożności, od przestrzegania przepisów o ruchu drogowym.

Z informacji uzyskanych w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Białymstoku wynika, iż w ciągu minionych siedmiu miesięcy miało miejsce 320 wypadków, w których straciło życie 38 osób, a 377 odniosło obrażenia. Dane dotyczą tylko woj. białostockiego. Jest to smutny bilans brawurowej jazdy, pijaństwa i nieprzestrzegania podstawo-

Dość ofiar!

Na środku skrzyżowania stoi taksówka — Fiat 125 P ze zdeformowanym przedem, popękaną szybą, pogniecionymi i porwanymi błotnikami. Na boku, częściowo na chodniku, leży niebieski Moskwicz — kołami do góry. Dach tego samochodu jest wgnieciony tak dokładnie, że tworzy równą płaszczyznę z pokrywą silnika i bagażnika. Na chodniku stoi grupa gapiów i zawzięcie komentuje przebieg wypadku — kto zwinął i stawia prognozy na temat stanu zdrowia kierowcy Moskiewicza. Przy dokładniejszym przyjrzeniu się temu samochodowi widać, iż jego prawa strona została bardzo mocno wgnieciona do środka. Stan techniczny po wypadku można określić jednym słowem — wrak.

Do tego wypadku doszło na skrzyżowaniu dwóch ulic, z których jedna — Wiosenna — jest podporządkowana. Ponieważ jest to skrzyżowanie zadrzewione, o słabej widoczności, na ul. Wiosennej postawiono znak „stop”. Moskwićz jechał tą ulicą, nie zatrzymał się, co miało wyraźne nakazywał znak. W tym czasie ulicą Świerczewskiego podążał Fiat. Samochody spotkały się na środku skrzyżowania. Wina kierowcy prowadzącego Moskiewicza nie ulega wątpliwości. Odniesione obrażenia i zniszczenia kompletnie samochód są aż nazbyt surową karą. Pozostaje jedno ale...

Starczy praktyki twierdzą, iż nie ma skrzyżowań posiadających bezwzględne pierwszeństwo przejazdu. W czasie rozmowy usłyszałem: przecież taksówkarz — o

wych zasad poruszania się po drogach. Odnosi się to nie tylko do kierujących pojazdami mechanicznymi, ale i pieszych. Ci ostatni — dotyczy to szczególnie Białegostoku — chodzą jak chcą i gdzie chcą. Stąd też spora ilość potłuczeń, nie rzadko ze skutkiem śmiertelnym.

Zupełnie oddzielnym problemem — zdaniem inspektorów ruchu drogowego — są motocykliści. I nie chodzi tu wcale o wszystkich kierujących motocyklami i motorowerami. Szczególne zagrożenie dla siebie i innych użytkowników dróg stanowią młodzi ludzie dojeżdżający z wiejskich miejscowości do miast, gdzie chcą kupić coś z czechosłowackiej CZ. „Szpanowanie” przez młodzieńców z kolorowymi kaskami na głowach ma aż nazbyt często tragiczne skutki. Wielu z nich po prostu nie umie jeździć! Regularnie przekraczają dozwoloną prędkość — 70 km/h — i w sytuacjach krytycznych tracą głowy i w przenośni i dosłownie Szanowni ścigacze, przed jazdą z wiejskich miejscowości nauczycie się hamować, poznać swoje motocykle w warunkach śliskich nawierzchni — jak też się one zachowują?

Z prowadzonych rozmów z kilkoma posiadaczami motocykli MZ wysnułem wniosek, że oni wcale nie zadali sobie trudu i nie przeczytali instrukcji, w której wyraźnie píše, że należy jednocześnie hamować dwoma kołami, ale z minimalnym wyprzedzeniem hamowania kołem przednim! Moi rozmówcy wcale o tym nie wiedzieli... Jeszcze jedna sprawa — motocykliści, włączając w dzień światła mijania. W ten prosty sposób stają się bardziej bezpieczni.

JANUSZ GRYSIN



Postaramy się tak jeździć, aby nie powiększać bilansu ofiar wypadków drogowych, aby po weekendzie nasze auto nie wyglądało tak jak to na zdjęciu. CAF — M. Sochor

Wypatrując deszczu

GMINA ZBOJNA, Las, piaski i bagna. Ze zbóż rolnicy sięją tu głównie żyto, nieco owsa i jęczmienia. Pszenicę można spotkać tylko praktycznie w okolicy Dobrego Lasu. Fachowy termin określający jakość gleb — kompleks żytnio-ziemniaczany zrozumieli jest tu dla każdego. Przed żniwami na polach widać przede wszystkim żyto i ziemniaki.

Upalna słoneczna pogoda spowodowała, że na tych słabych ziemiach zboże dojrzało wcześniej. Niekiedy rolnicy oceniają — zbyt wcześnie i pokazują niewyrosnięte kłosy żyta. Ale zbiory będą nie gorsze niż w ub. kłody to przeciętnie zbierano ok. 21 kwintal z ha. Pogoda sprzyja sprętwi, prawie w całej gminie

nie zboże już skoszone, coraz więcej pustych ściernisk. Jednocześnie jednak wielu rolników wypatruje chmur i... deszczu. A to z racji upraw ziemniaków i tytoniu.

Pod koniec czerwca zimno zahamowało rozwój tych roślin. Później przyszły nagłe upały. Efekt na razie widoczny jest tylko na plantacjach, niedorozwinięte liście tytoniu, szerniałe — ziemniaków. Więc czeka się na deszcz. Jeżeli nie przyjdzie, wówczas szczególnie plantatorzy tytoniu zostaną uderzeni po kieszeni.

Tymczasem szybko sprzątają z pól żyto. Do stodoły, w stogi. Po wsiach słychać już od czasu do czasu charakterystyczny łoskot młocarni.

(jfb)

Prawnik informuje

Zatrudnienie inwalidy wojennego

Jestem inwalidą wojennym. Pobieram rentę. Od października 1980 r. podjąłem pracę w potowim normalnym wymiaru czasu jako pracownik placowy. Angaż mam na stałe. Moje miesięczne wynagrodzenie wynosi 1.700 zł. Stwierdziłem, że inwalidom wojennym należy się za pól etatu co najmniej 3.000 zł. Od kiedy przysługuję mi wyrównanie...

Zastępcę naczelnika nie są prawdziwe. O wynagrodzeniu każdego pracownika, bez względu czy i jakim jest inwalidą, rozstrzyga umowa o pracę oparta na zakładowym taryfikatorskim placowym.

~ ~ ~

...Od 1.X.1981 r. z powodu braku pracowników podjąłem się dodatkową pracę palacza c.o. na okres sezonu, za odrębnie ustalonym wynagrodzeniem. W okresie tym pracowałem więc po 8 godzin dziennie. Od 1. maja otrzymałem urlop wypoczynkowy na 2 lata. Za okres urlopu zakład płaci mi tylko po 1.700 zł, a nie według łącznych zarobków, jakie otrzymałem w ostatnich trzech miesiącach.

Według art. 172 kodeksu pracy za czas urlopu wypoczynkowego przysługują takie wynagrodzenie, jakie by pracownik otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Tylko zmiennie składniki wynagrodzenia oblicza się według średniej z 3 miesięcy poprzedzających urlop, a w przypadku znacznych wahań wysokości tych składników — według przeciętnej z 12 miesięcy. Przy uwzględnieniu tych zasad zakład pracy prawidłowo ustalił wynagrodzenie za urlop przysługujący z tytułu pracy w charakterze placowego. Ale otwarta po-

zostaje sprawa urlopu z tytułu pracy sezonowej w charakterze palacza. Praca ta była wykonywana na podstawie odrębnej umowy. Pracownikom sezonowym przysługuje jeden dzień urlopu za każdy miesiąc pracy (art. 159 kod. pr.).

~ ~ ~

...Pracuję we własnym ubraniu. Nie otrzymuję odzieży roboczej ani środków czystości. Czy należy mi się ekwiwalent?

Wobec niewydawania odzieży roboczej, pracownikowi przysługuje ekwiwalent z tytułu używania odzieży własnej. Środki czystości powinny być wydawane w naturze. Nie można ich zastąpić ekwiwalentem pieniężnym.

~ ~ ~

...Z uwagi na łączny staż pracy mam prawo do urlopu w wymiarze 26 dni. Czy jako inwalidzie wojennemu (mam kartę kombatancką) należy mi się dodatkowo 10 dni urlopu? Czy do tego dodatkowego urlopu zalicza się niedziele i święta? (A.S. Goidap)

Inwalidzie wojennemu przysługują w zatrudnieniu zwiększa się przysługujący mu urlop wypoczynkowy o 10 dni roboczych. Zwiększenie to nie przysługuje inwalidom wojennym korzystającym z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych w ciągu roku (jak np. nauczycielom, pracownikom naukowym). Podstawa: art. 18 ustawy z 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 1974 r. nr 21, poz. 117 i z 1977 r. nr 11, poz. 43).

(ZM)

ciąg dalszy ze str. 3

głośni PR i Dziennika TVP, również kończą się brakiem zainteresowania sprawą.

W tym też czasie umiera na banicji babcia. Sąsiad, widząc kolejne porażki Radzia i będąc w posiadaniu jego podwórka, wygódki i obory — triumfuje. Kolejna wizyta u naczelnika również nie zmienia w niczym sytuację. Delikwent dowiaduje się tylko, żeby zaprzestął wszelkiego pisanego do władz, bo inaczej może mieć jeszcze większe kłopoty. Również urzędniczka — Wiera Iwanowska wyprowadza go nie przypominając sobie, aby kiedykolwiek składał jej podanie z prośbą o zakup ziemi...?

W literaturze UFO spotkanie to pozostawia dające się stwierdzić fizycznie ślady oraz obchodzenie ich z daleka przez (...) niektórych.

SPOTKANIE TRZECIEGO STOPNIA — CZYLI SCHODZENIE NA ZIEMIĘ.

Jako pierwszy zainteresował się dokonana transakcją — Dyrektor Banku Gospodarki Żywnościowej. Po wyborach do SKR w Niemimowie (w których uczestniczył) do mgr. ZOCHOWSKIEGO podszedł człowiek, jakakolwiek się wyłuszczył mu sprawę. 27 listopada 1980 roku, Radz otrzymuje pismo z BGŻ „... w związku z wypowiedzią obywatela na zebra-

Rozedrgane żarem powietrze stoi nieruchomo nad polami. Nie widać żadnego ruchu. Tylko Kubacki — miarowo bez widocznego pośpiechu, ale za to szerokim pokosem posuwa się zwolna do przodu. Tak samo bez pośpiechu odkłada na chwilę kosę, patrzy dłuższy moment i mówi:

— Z gazety przynagli... no, jak już taki smat drogi redaktor gnał swoją maszyną, to i pogadać trzeba. Benzyna teraz droga. Ja to i dobry przykład do pokazania (śmieje się porozumiewawczo), bo państwa, znaczy SKR-u nie nadwyżam, kombajnów i snopowiązałek się nie dopraszam, tylko sam robię. Za chwilę przyjdzie żona, powiemy, postawimy i za dwa dni najpóźniej do stodoły. A pan napiszesz, że Kubacki jak ta mróweczka pracuje ciężko i wszystko będzie w porządku, jak trzeba, prawda?

— Jakby tak jeszcze dorzucił redaktor, że Kubacki kosi kosą nie dlatego, że zafacanie techniczne u niego w domu, ale dlatego, że nie bardzo ma czym inaczej, to już ja by całkiem był zadowolony. Inaczej nie można, bo na te serki „Bizona” nie przyciągnę, to wiązałki nie mam sznurka, a i wiązałki też nie mam. A żniwiarka nawaliła. Za dwa dni przyjdzie syn, naprawi (bo on mechanik w kopalni) i już do mieszanki pojeżdżemy z techniką konną, a nie, jak dziś, ręczną. A póki co szkoda czekać. Ja nie letnik, wytrzymam bez kąpieli i mineralnej wody.

Paręnasie kilometrów dalej, w Krasnopolu, mówimy z dyrektorem tamtejszego SKR o technice nie ręcznej, lecz tej nowoczesnej — o „Bi-

zonach”. We wtorek pracowaliśmy na polach rolników siedem kombajnów. Ośmy stoi w Orlinku, w najbardziej na północ wysuniętym punkcie. Tam jeszcze na kombajnowanie za wcześnie. Pracują już także od tygodnia wszystkie wiązałki. Na razie wszystko idzie w miarę spokojnie, bez żadnej nerwowości i pośpiechu.

Skończyły się już czasy, kiedy bazy SKR atakowane były przez gromady rolników. — Ceny za usługi zrobili swoje — mówi dyrektor Jan Bagan. Teraz godzina koszenia „Bizonem” kosztuje 2640 zł. To już warto się zastanowić. Wiązałka kosztuje 670 zł. Tę nie tak mało, jeśli wziąć pod uwagę, że przyjdzie jeszcze zapłacić za młócenie. No i roboty więcej przy wiązałce. Nie też dziwnego, że rolnicy, jeśli mogą się obejść, nie idą do nas po usługi. To nawet i dobrze, wreszcie przyszła pora na wykorzystanie własnego sprzętu przez rolników. Ale na brak roboty i tak narzekają nie możemy. Szczególnie jeśli chodzi o wiązałki. Tu zapotrzebowanie jest duże. Tymczasem brakuje nam sznurka, którego mamy na jakieś 200 hektarów. Jak nam się skończy, to pojdziemy tylko do tych rolników, którzy mają sznurkę własny.

Na dziś można powiedzieć, że nie ma większych problemów z awariami. Jak będzie dalej, szczególnie jeśli zepsuje się pogoda, trudno powiedzieć. Przede wszystkim strach o tak poszukiwane wiązałki. Większość z nich to dziesięcioletnie staruszki, które trzymają się trochę na słowo honoru, a po części dzięki dobrym mechanikom. Trzeba bowiem powiedzieć, że wiązałka w SKR kosi w jednym sezonie jakieś 100 godzin. U rolnika najwyżej dwadzieścia. Po dziesięciu latach pracy kółka wiązałki ma tyle w swoich trybach roboty, ile chłopaka po 50 latach, o tym też trzeba pamiętać.

Nadzieja w tym, że od wiosny ludzie pracują na sprężnie na akord. Każdemu więc zależy na tym, żeby awarii było mało i żeby wszystkie były usuwane.

Naczelnika gminy Krasnopol

Żniwa 82

nie zastalem. Nie było również kierownika gminnej służby rolnej. Nie mogłem więc im przekazać, że rolnicy z Mikolajewa, Linówka, (a ponoć także ze Stabieszczyny, Krasnego i Orlika) mieli obiecany sznurkę. Sznurkę ponoć nawet był, ale akurat poszedł nie tam, gdzie był obiecany. Więc może lepiej było nie obiecywać.

Problem sznurkowy czuć również w Sejnach, wokół których żniwa w całej pełni. Kierownik gminnej służby rolnej — Józef Ragiel mówi, że brakuje w całej gminie jakichś tysięcy kłębów. Wynika to z prostego zestawienia kilku liczb. Zbożem obsiano 5899 ha. Sznurą dostała gmina 2344 kłębki, a jeden kłębek to mniej więcej hektar. Przypominam kierownikowi, że są jeszcze kombajny, żniwiarki i kosiarki. Rozmówca twierdzi, że 500 kłębów też by uratowało sytuację.

Jeszcze bardziej uratowałoby sytuację i kierownika, gdyby było więcej olejów, smarów i benzyny. Wszystkim pracownikom służby rolnej na okres żniw zabrano (!) dodatkowe przydziały benzyny do samochodów. Jeśli więc kierownik gminnej służby rolnej chce pojechać na pole, musi korzystać z autobusu, a to trwa cały dzień.

— Wczasowicze mają, a my nie mamy. Jak to rozumieć? — pyta kierownik J. Ragiel. W lepszej sytuacji od niego

tam trzeba pochodzić koło sprawy. I kto wie jak tam, przez kogo można dojść?

— Jakby pan tak z tym pomógł coś ruszyć, to by dopiero korzyść była...

Żniwa pełną parą idą również za miedzą, w Serskim Lesie. W tej wsi tu i ówdzie już się nawet młóci. U Sewastianowiczów trwa żniwka, choć to już prawie ciemno. Ale przy takiej pogodzie to nic nie szkodzi. Rosa opadnie daleko po zachodzie słońca. Tu także nie widać gorączkowej roboty. Podobnie u sołtysa Szostaka, który gawędzi z sąsiadem. Znajdzie więc czas i na pogawędkę z redaktorem.

— Rolnicy chcą mieć wiązałki, ale w SKR tego mało. Ustalił więc na zebraniu, że każdy kto ma wiązałkę, obkosi siebie i sąsiada. Cenę wynaczyli 1500 zł za godzinę. Poradzi sobie...

Gorzej z omłotami, bo Darni brakuje. W całej wsi są tylko dwie; kupić, choć drogie, nie można. Jak już coś tam jest w GS, to obowiązkowo faktur nie ma. Każą przyjechać później. A później to się nazywa, że faktury już przyszły i maszynę sprzedano. Tak ze wszystkim.

*

Kiedy zamykałem prowadzącą przez kilka gmin pętlę, w Bryzgu i Płocicznie napotykałem całe gromady roze-

W UPALE

są naczelnik gminy i sekretarz. Poszli sobie na urlop. I słusznie — jeśli wziąć pod uwagę pogodę — jest wspaniała. Półki co, brak sznurka, oleju i benzyny wynagradza pogoda. Do wtorku w całej gminie skoszone 30 proc. zbóż, z czego połowę zwieziono już z pola.

Ponownie „odzywa się” problem sznurkowy tuż za Sejnam na polu Mikolaja Andrusiuka. Tu przez jakiś czas żniwował w pojedynkę jego 16-letni syn Roman, który dzielnie sobie radził z ciągnięciem i wiązałką. Ojciec musiał na chwilę odejść, a matka pobiegła do domu po instrukcję obsługi wiązałki, w której właśnie coś się zacięło i nie chce wiązać. Wiązałka to ostatni duży nabytek do gospodarstwa. Bliższy jeszcze świeża farba. Szczęście byłoby pełne, gdyby był jeszcze sznurerek, którego na dziełwieć ma mają tylko trzy kłębki. Wiac Andrusiukowa natychmiast chce ubić interes dla siebie:

— A jak pan to opisze, dadzą nam więcej sznurka?

16-letni Romek widocznie nie bardzo wierzy w jakąkolwiek pomoc, bo tylko macha ręką i dalej grzebie przy maszynie.

*

Im dalej w stronę Augustowa, tym więcej zżętych pól. Żyto prawie w całości. Dużo zboża jest już w stodołach. Gmina Plaska leży wśród lasów na lekkich glebach. Tu zboże dochodzi szybciej, więc żniwa są na półmetku. Toteż Mieczysław Kowalewski ze wsi Machare, którego spotykam tnącego o wies, mówi nie o żniwach, bo te przy takiej pogodzie jakos oblecia, a o... oborze. Wybudował ją z myślą o synu, który powrócił z wojska i chce zostać na gospodarce. Murysta już dawno, ale pokrył dachu nie ma czym. W gminie dalej 100 kg blachy, a jemu trzeba siędem razy tyle, żeby te dziury w dachu pogocił. Szywał Kowalewski, że w wojewódzkich Suwałkach dają więcej, ale

mianych, upojonych słońcem i wodą wczasowiczów. Przyślanam na moment. Narzekali, że to był bardzo męczący dzień, bo słońce strasznie przyżyło i nie sposób było wytrzymać bez wody i cienia. Dostałem też, że „te chłopcy to muszą chyba być z innej gminy, jeśli przy takiej pogodzie potrafią cały dzień wysiedzieć na polu i wcale na to nie narzekają. Widocznie to już taki naród, co to tylko robić potrafi i o niczym więcej nie wie”.

Ala by Kubacki, któremu podczas rozmowy z karku spływała strużka potu, ale by Romek Andrusiuk, który sam wiązałkę naprawiał, ale by sołtys Szostak i wszyscy ci, których spotkałem na polach w rozedrganie od słońca spiekocie — ale by się oni uśmieiali!

STANISŁAW KULIKOWSKI

PS.

Z sygnałów jakie otrzymujemy wynika, że z obsługą żniwiarzy nie jest najlepiej.

Kilka dni temu zawiązał się w redakcji Piotr Michalczyk, rolnik ze wsi Pasynki. Nie może doczekać się na skoszenie żyta przez pracowników filii SKR Zabudów w Zwierkach, pomimo wpłacenia 2 tys. złotych zaliczki. Sprzęt znajdujący się w spółdzielni nie jest w pełni wykorzystywany nawet w okresie nasilenia prac polowych. Nie zawsze jest to spowodowane brakiem części zamiennych, awariami i innymi uzasadnionymi przyczynami.

Już kilka tygodni temu Michalczyk miał problemy z wyegzekwowaniem zamówionej usługi. Ta sama spółdzielnia nie przeprowadziła oprysku owsa. Działaj rolnik zastanawia się co będzie kosić: owies czy oset, który bujnie porasta pole. (ja)

A jednak tłoczno

Nie nie wskazywało u progu sezonu turystycznego na to, że lipiec i sierpień przyniesie prawdziwą inwazję turystów na Mazury i Suwalszczyznę. Jeszcze w początkach lipca organizatorzy turystyki mieli minorowe miny. Dziś także mają kłopoty, ale są to kłopoty — wynikające często z nadmiaru. Wystarczy zresztą wyjechać w trasę, by stwierdzić, że nad jeziorami, w ośrodkach wypoczynkowych jest tłoczno.

Tradycyjnie dużo urlopowców zjechało do Augustowa. W tym miesiącu i w jego okolicach zlokalizowano 15 ośrodków wypoczynkowych. I wszystkie one — jak mówi naczelnik Henryk Bielawski — są zatłkane. Podobnie jest z polami namiotowymi i kwatarami prywatnymi, w których przygotowane 3,5 tys. miejsc. Zdecydowanie zwiększyła się także ilość obozów wędrownych i spływów. O ile w czerwcu było ich tylko osiem, to w lipcu już 84. Na sierpień zapowiedziano 62. Wszyscy uczestnicy mają zapewne odpowiednie ilości wyżywienia i nocegi. W ogóle, jeśli idzie o grupy zorganizowane, a więc wcześniej zgłoszone, handel dla siebie dość dobrze radę. Gorzej natomiast jest z turystami indywidualnymi. Ci ostatni mają spore kłopoty z zaopatrzeniem się w artykuły spożywcze, a szczególnie w wędlinę. To jest zresztą nie tylko kłopot turystów, ale i stałych mieszkańców. Wygląda na to, że znów w centrali, dzieląc wszelkie dobro, pomyślano sobie, że „w Suwałskim jakoś sobie poradzą”.

A może po prostu nie przewidziano tak wspaniałej pogody, która wygania wszystkich z wielkich miast nad jeziora do lasu? Trzeba było jednak te ewentualności wziąć pod uwagę — Jak również i to, że jeziora i las to właśnie suwalskie.

(stk)

Akcja harcerskiej życzliwości

Dobiegł końca pierwszy rok harcerskiej akcji pod nazwą „Serdużko z lilijką”, prowadzonej przez 53 Szczęśliwych Harcerskich i Zuchowych przy Szkole Podstawowej nr 33 w Białymstoku.

Współzawodnictwo to inspirowane przez komendę szerepu ma na celu niesienie pomocy ludziom niepełnosprawnym i starszym oraz popularyzację podstawowych elementów kultury, przejawiającej się w słowach: „przepraszam”, „czy mogę pomóc” itp.

Zupełnie młodych, uczestniczących „w współzawodnictwie niesienia pomocy potrzebującym” przejawia się w ponad sześćdziesięciu meldunkach nadesłanych przez 183 uczestników rekrutujących się spośród uczniów, harcerzy i uczniów tej szkoły. Do należącej do wykonywanych, salachetnych uczniów należało: robienie zakupów, sprzątanie pomieszczeń, zmywanie naczyń, przynoszenie obuwia i leków, odśnieżanie i przynoszenie opału, pomoc w przejeździe ulicy itp.

Ostatnio dokonano podsumowania pierwszego etapu harcerskiej akcji życzliwości. Największe zaangażowanie wykazały: Magdalena Syta i Jolanta Nos, które otrzymały tytuł „Mistrza dobrot dla rok szkolny 1981/1982”.

Organizatorzy akcji zapraszają do udziału w konkursie uczniów z innych szkół. Zgłoszenia należy nadsyłać w kopertach z dopiskiem: „Serdużko z lilijką” na adres: Szkoła Podstawowa nr 33, ul. Piastowska 3d, 15-207 Białystok.

(ars)

Opis na gruncie — wykonywany był w ziemie. Śnieg przysypał paliki, i część obory, dlatego też pani SZYŻKO pisała to, co uchyliła od pani Julii Kasprovicz. Przynajmniej została wprowadzona w błąd. (?) Nie potrafiła jednak wyjaśnić, dlaczego sprzedaż dokonano za życia babci.

Również pani Wiera IWANOWSKA — spuszczając oczy — nie przypomina sobie, aby Radz ubiegał się o przyznanie mu tej ziemi. Twierdziła, że kupnem była zainteresowana tylko jedna strona. Nigdy nie przyjmowała podania od Michała Radzia.

Konfrontacja nie przyniosła jednak paroli. Określa tylko postawy urzędników działających w zupełnym oderwaniu od przepisów regulujących transakcje tego typu (Mon. Pol. Nr 9/79 i Dz. Ust. 27/71).

Całość można by traktować jako akt i kiepskiej sztuki, gdyby nie to, że przebiega w czasie, gdy w kraju odradza się socjalizm. Gdy zaufanie obywatela do urzędu powinno poprawiać się z miesiąca na miesiąc. Gdy każdy dzień stanu wojennego powinien eliminować na wszystkich szczeblach władzy ludzi nieudolnych lub skorumpowanych.

Po Niemimowie chodzą słuchy, że namolny petent szukać sprawiedliwości, ma zamiar odwiedzić inne jeszcze poczekalnie.

WOJCIECH KASSIAN

Sprawa „trzeciaka”

1982 roku otrzymuje pismo z Wojewódzkiego Biura Geodezji w Białymstoku, z którego dowiaduje się, że „...uwzględniając fakt, że zabudowania obywatela wykraczają poza granice jego gruntów własnych (...) Naczelnik gminy w Mielniku (...) dokonał podziału wymienionej działki i (...) zmienił pierwotną decyzję (...)” Po oddaniu dwóch arów Radziowi. Kasproviczowie zajmują identyczną powierzchnię gruntu sąsiadki z drugiej strony — pani Tulej.

Sprawa ta jednak, po rozstrzygnięciu przez

Kolegium, zmusza naczelnika do wydania nakazu opuszczenia tego kawałka przez Kasproviczów. Jednak jego zdaniem, było to tylko nieporozumienie wynikające z nieznajomości terenu.

Nadal parodię się sprzedaż nie jest w stanie nikt wyjaśnić. Naczelnik Jan, ZDUNIEWICZ przyznaje, że po rozemnieniu sprawy odsprzedano za zgodą pani Kasprovicz dwa ary. Jednak winę za taki stan rzeczy rozkłada równo na dwie firmy tj. Urząd Gminy i BGŻ w Siemiatyczach.

Zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku — Tadeusza KURYLEWICZA — oświadczam, że sprawę. Jednak po wyjaśnieniu tej osobliwej sytuacji odsyła do... rzecznicza prasowego Urzędu Wojewódzkiego (?)

Konfrontacja, odbyta przed kilkoma dniami w obecności wojewódzkiej grupy operacyjnej, przedstawicieli BGŻ z Mielnika i Siemiatycz oraz zainteresowanych stron, odsłania częściowo kulisy transakcji.

USŁUGI

NAPRAWA — WPHW
TELEWIZORÓW:
Warszawska 79, tel. 959, 414-609
Narewka 6, tel. 257-70
RADIOODBIORNIKÓW, magne-
tofonów, gramofonów:
Warszawska 79, tel. 414-692
Narewka 6

NAPRAWY — WPHW
SPRZĘTU gospodarstwa domo-
wego
Sienkiewicza 42, tel. 955, 333-48
czw. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 23, tel. 314-56
URZĄDZENIE gazowniczych i rowe-
rowych
Instalacje pralek, urządzeń ga-
sowniczych
Kazimierza 17, tel. 211-57
INSTALACJE anten indywidual-
nych i zbiorowych, radiotelefo-
nów, nagłośnienia, Al. 1 Maja 29,
tel. 319-20

**NAPRAWA i sprawdzanie przy-
rządów pomiarowych** Al. 1 Maja
39, tel. 375-33.
k 2943-0
k 2944-0
ANTENY instaluje. 287-32. Kury-
lo. k 6904-0

POGOTOWIE telewizyjne, 208-12.
Int. Sakowski. k 6443-0

NAPRAWA telewizorów 275-14
Int. Ostaszewski. k 6516-0

NAPRAWA telewizorów. 234-13
Zamajtyś. k 6590-0

NAPRAWA telewizorów koloro-
wych. 361-40 Pater. k 6748-0

POGOTOWIE telewizyjne 235-33.
Kalinowski. k 6828-0

ORGANY, wzmacniacze, głośniki,
mikrofony — naprawa. Urbiel.
Wielka 8/95. k 6572-0

WYKONUJE zbiorniki odpowie-
dniające wymogom ustawy (ce-
glekty) do trzonów kuchennych,
bramy, ogrodzenia. Dąbrowski, Ar-
mi Ludowej 82. k 6559-0

PRODUKUJE doniczki ogrodnicze.
Sobolewski, gmina Wasilków. Ja-
łowski. k 6736-1

PROTNIKI z tworzywa — Fiat —
Moskiew — Renault — Wartburg
— Volkswagen — Lada — Trabant
dorsia. Łisowski, Michałowice
0-415, 1 Maja 32. k 2874-1

ZGUBY

ZAGUBIONO wkładkę do 503563.
Sypulkowski Wojciech. k 6757-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrze-
nia nr H 62212. Supronik Wła-
dysław. k 6764-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia nr H 55272, 55279,
55280 na nazwisko Worobiej Mi-
kołaj, Łucja, Grażyna. k 6761-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrze-
nia nr H 62721. Cisz Józef. k 6770-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia
H 553139. Gaweł Jarosław. k 6769-1

Szczerze wyrazy głębokiego
współczucia

ZONIE I RODZINIE
zmarłego w dniu 28 lipca 1982 r.

Tadeusza
Brzezińskiego

byłego dyrektora ekonomicz-
nego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej

składają:
Dyrekcja, Egzekutywa i
konkownie POP oraz pra-
cownicy PGKIM w Gdańsku.
k 3009-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HELENIE
WOJCZAK

z powodu zgonu

składają:
współpracownicy Urzędu
Gminy w Krynie. k 2991-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. NADZIEI
DUDZICZ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. NADZIEI
DUDZICZ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE
STRUCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, POP i wspólni-
cowie ZOZ w Hajnowce. k 2998-1

